

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	36 K	rocznie	28 K
kwartalnie	9 K	kwartalnie	7 K
półrocznie	18 K	półrocznie	14 K
miesięcznie	3 K	miesięcznie	2-40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całości półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i listkowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., kronika 1 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia listkowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów ulica Podwale 1. 3.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłosiwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany generale piechoty bar. Arz! Około zaprojektowania, przygotowania i przeprowadzenia ofensywy, która zadała nieprzyjacielowi ciężkie straty, oddała mi dotąd Gorycyę, przysporzyła nam licznych jeńców, oraz bogate łupy wojenne, Pan, kochany generale piechoty baronie Arz, położyłeś wybitne zasługi.

Uznając w najgorętszej wdzięczności Pańskie czyny, wyrażam Panu Moje szczególne pochwalne uznanie, przy równoczesnym nadaniu mieczów.

Błogosławieństwo Boże niech kieruje i nadal Pańską działalnością na drodze do zwycięstwa.

Miejsce postoj, w dniu 28 października 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 października b. r. najmiłosiwiej zamianować marszałka polnego Franciszka bar. Hötzen-dorf-Conrada kanclerzem wojskowego orderu Maryi Teresy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 października b. r. najmiłosiwiej nadać Namiestnikowi w królestwie Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Kra-

kowskiem, tajnemu radcy, generałowi pułkownikowi Karolowi hrabiemu Huynowi, krzyż wojenny za zasługi cywilne pierwszej klasy.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 listopada 1917.

Sytuacja wojenna.

A więc i linia Tagliamento, chociaż tyle na nią liczone, nie zdołała powstrzymać naporu sprzymierzeńców, którzy od wczoraj znajdują się już na zachodnim brzegu rzeki, przekroczywszy ją w środkowym biegu.

Na drodze, którą obrał teraz pochód wojsk austro-węgierskich, wznoszą się groby żołnierskie z przed lat kilkadziesiąt. Pod Treviso walczył marszałek Radetzky, a na skraju ulic tego miasta, na okalających je łąkach i winnicach rozsypała była wojna sporo grobów, w których pospół z jej ofiarami pogrzebana być miała dwu państw nieważność wzajemna. Nieraz tędy przeciągali z bronią w rękę ojcowie i synowie, gdzie obecnie ich synowie i wnuki prą po bohaterku naprzód, zdobywając teren, biorąc tysiąca nieprzyjaciela do niewoli, zagarniając jego zapasy i amunicję.

Od setek lat natomiast nie powstała zdobywcza noga niemiecka na ziemi włoskiej. Nie widziano tu żołnierza niemieckiego od czasu jeszcze, gdy istniał system jurgielniczy i gdy niejeden landsknecht niemiecki szedł w służby Borgiów lub innych tyranów.

Gdy swego czasu cesarz Ludwik Napoleon ambasadorowi austro-węgierskiemu oświadczył na przyjęciu noworocznem, iż ku szczytowi jego, cesarza, ubolewaniu, stosunki pomiędzy Francją a Monarchią nie są

tak dobre, jak pragnęły należało — po ziemiach niemieckich przebiegło hasło, że nad Padem trzeba bronić Renu. Dziś — po latach 60 — owe hasło odżyło i przeszło w rzeczywistość: nad Padem istotnie broni się Renu. Zjednoczone siły Austro-Węgier i Niemiec nieubłaganie naciskające nad Tagliamento na Włochów, są ochroną nie tylko Tryestu i Trydentu, lecz także całości państwa niemieckiego, na które zasadziła się zaciętość Anglii i Francji.

Takto zrządzenie losów chciało, że Niemcy również na południu bronić muszą praw swych zagrożonych przez nieprzyjaciela. Po tym strasliwym pogromie, który na czas dłuższy prawdopodobnie uniemożliwi Włochom dalszy czynny udział w wojnie, staje się rzeczą jasną, jak wyrocznego błędu dopuścił się król Wiktor Emanuel w dniu, w którym powziął decyzję przystąpienia do entente'y. Istnym ministrem przegranych bitew możnaby nazwać Sonnina. Jakże nisko dzięki jemu spadły Włochy, a jak wysokie przed wojną zajmowały stanowisko mocarstwowe! To drugi Bratiano! I już królestwo apenińskie w nowej organizacji mocarstw, jaka wywiąże się po nastaniu pokoju, nie zdoła odzyskać dawnego stanowiska. Państwo, które zmuszone jest obecnie żebrać o pomoc we Francji i Anglii, u własnych swych protektorów straci zupełnie powagę.

A na domiar ta zebrana pozostanie tylko upokorzeniem, pomocy nie przyniesie. Jej nie użyży Włochom Anglia. Ona wogóle niezwykła spieszyć się z nastawianiem karku za innych, a obecnie ma u siebie w domu za wiele kłopotów, by zajmować się jeszcze ratowaniem drugich. W Irlandyi towarzystwo Sinn Fein coraz śmielej podnosi głowę i jawną groźbę poczyniła rebelia. Australijski minister, jed-n z najgorętszych popleczników wojny choćby w nieskończoność, został obalony. To nie są rzeczy przyjemne i Anglia dobrać mieć się musi na oku, by nie padła ofiarą dywersji na tyłach, we własnym kraju. A wzburzenie ludności angielskiej wzmoże się jeszcze bardziej pod wpływem zdruzgotania Włoch, bo spodziewano się, że wła-

śnie Włochy śmiałem uderzeniem dopomogą ogólnej sprawie entente'y do pomyślnego rozstrzygnięcia.

Dowództwo angielskie ma na to wszystko, dla uspokojenia ludności, jedną odpowiedź: Anglia jest nie do pokonania! Argument osobliwy. Nie było nigdy zamiarem mocarstw centralnych dybać na życie W. Brytanii, owszem, nie tają się one z pragnieniem nawiązania z nią po wojnie przyjacielskich stosunków. Że jednak sprawie angielskiej tego rodzaju incydenty, jak pogrom Włoch, nie mogą w wojnie wyjść na dobre, tego chyba nie zaprzeczą mężowie sprawujący dziś rządy w Londynie. Muszą zaś oni liczyć się i z tem jeszcze, że nie jest rzeczą niemożliwą, iż także Francuzów — pomimo niezaprzeczanej ich dzielności — spotkać mogą przykre niespodzianki, skoro tylko mocarstwa centralne załatwią się z Włochami. Wówczas Anglia zdana zostalaby na samą siebie, chociaż na registerze swym ma spisanych co najmniej z tuzin sprzymierzeńców. Z tego tuzina jeden tylko mógłby mieć dla przyszłego rozwoju zdarzeń znaczenie: Wilson, Ameryka — ten jednak zachowuje się z flegmą prawdziwie amerykańską, na którą pozwolić sobie nie mogą, czy nie chcą mocarstwa centralne.

Angielscy ministrowie usiłują utwierdzić w narodzie przekonanie, że wojna może być przeciągana w nieskończoność. W przeddzień kongresu pokojowego mówić będą zapewne to samo. Ale niepodobna insynuować Balfourowi, by nie rozumiał, jak ciężko nad Tagliamento ugodzoną została Anglia. Dla Tryestu i Trydentu nie poświęci on pewnie choćby jednego angielskiego muszkietera.

Wchodzi więc wojna w nową fazę. Zbliża się ostateczne rozstrzygnięcie. Że nie takie, jakie zapowiadała entente — to trudno już zmienić.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

19) Ferdynand Hoeslek.

Z życia Henryka Sienkiewicza.

Przyczynki i Szkice.

(Ciąg dalszy).

Z pośród narodów najwyżej cenili Anglików, pełen uwielbienia dla ich wysokiej kultury. Dla Francuzów miał wrodzoną sympatyę, tak samo, jak do Włochów. Najmniej pociągali go Niemcy, z których językiem zresztą był słabo obeznany. Dla muzyki miał mało zmysłu.

W jaki sposób tworzył? „Ma on swój odrębny, charakterystyczny sposób tworzenia, pisze o nim Antoni Zaleski: nie pisywał nigdy inaczej, jak urywkami, z fejetonem na fejeton, z numeru na numer. Tak powstała niegdyś w *Gazecie Polskiej* pierwsza jego obszerniejsza powiastka „Hania“, tak samo pisały się wszystkie późniejsze powieści historyczne i współczesne, od „Ogniem i mieczem“ aż do „Krzyżaków“ włącznie. Niektóre tylko drobniejsze nowelki przyszły na świat za jednym zamachem; inne pisałe były z dnia na dzień. Cały plan układał sobie w myśli; żadnych notatek nigdy nie robił; nie wiedział, co to brulion; pisał odrądo do druku. Dopiero w ciągu roboty rozmiary powieści i figur rosły mu pod piórem. Kiedy zaczynał „Ogniem i mieczem“, sądził, że powieść ta będzie miała dwa tomy: zrobiły się cztery. „Potop“ miał mieć cztery,

a powstało sześć. Skoro raz zasiadł do pisania, skoro już raz wciągnął się do roboty, szła mu niezmiernie łatwo i prędko, choć kreślił sporo. Najdłużej trwały przygotowania mozolne i pracowite. Studya historyczne do „Ogniem i mieczem“ trwały rok przeszło; do „Potopu“ trochę mniej. Przewszystkiem czytał bardzo dużo, wertując prawie całą literaturę, odnosząc się do danego przedmiotu: głównie pamiętniki współczesne, rękopisy, kroniki, *silva rerum*. W ten sposób wzywał się w epokę, zaznajamiał się z nią w najdrobniejszych szczegółach, i dopiero, kiedy wszystkie historyczne postacie stawały mu, jak żywe z krwi i kości, przed oczyma, zaczynał pisać. Kompozycya nigdy nie była jego silną stroną.

o tem, jak sumiennie Sienkiewicz przygotowywał się do pisania swych powieści historycznych, niech poświadcza jego następujące dwa listy do Stanisława Smolki w sprawie „Krzyżaków“:

Zakopane 3 lipca 1899.

„Wziąłem z sobą mało książek. Potrzebuję teraz mniej więcej dokładnego opisu Malborka, a nie mam nie podobnego pod ręką. Czy Pan nie posiada czegoś podobnego w polskim języku i w zakresie nie nadto obszernym? Od biedy niechby było i po niemiecku, ale wolałbym w każdym innym języku, gdyż po niemiecku czytam wolno, tracąc przytem dużo czasu, i psując sobie słabnący od pewnego czasu wzrok na gotyckim druku, którego nienawidzę. Jeśli Pan takiej książki nie posiada, czyby Pan nie był łaskaw wskazać mi kilku źródeł, które sprowadziłem sobie przez Gebetnera albo z Biblioteki. Przepraszam Szanownego i Kochanego Pana, że Go tem zajmuję, ale chodzi mi o moją robotę — i zresztą do ko-

jak każdy prawdziwy talent, tak i Sienkiewicz nie wszystkie utwory swej fantazyi równem obdarzał sercem. Z nowel najwięcej może lubił „Przez Stepy“, w których bohaterce, Lilianie, sam się kochał poprostu. W „Ogniem i mieczem“ specjalnym faworem darzył Zagłobę i nieboszczyka pana Podbiptę. Z kobiecych postaci miał słabość do

góż, jeśli nie do Pana, udać się po radę w takiej sprawie? Chce mi się prędko skończyć, bo istotnie potrzebuję odetchnąć, a każde źródło niemieckie zabiera mi dwa i trzy razy tyle czasu, ile polskie, francuskie a nawet łacińskie. Przypuszczam zaś, że siedząc w Warszawie, za kordonem mogą nie znać wielu najjaśniejszych prac, wydanych w Krakowie lub we Lwowie — albo nawet i starszych, które może posiadać Biblioteka Jagiellońska. Dodaję natomiast, że co się tyczy Niemców, nie chodzi mi o Voigta, którego wprowadzić nie mam ze sobą, ale którego „Geschichte Marienburgs“ i historję gryzłem aż do bólu zębów w Warszawie. Chciałbym jakichś rzeczy krótszych i polskich, z któremi prędzejbym mógł się załatwić.

Oto jest moja prośba, wygłoszona wśród potoków dżdżu i w ciemnościach tej kimeryjskiej krsiny, której żółte deski zastępują miejsce słońca.

Sobota wieczór, 8 lipca 1899.

Książki dziś odebrałem i dziękuję najmienniej. Rzecz o Polakach, Czechach i Niemcach przeczytałem od razu i ogromnie żałuję, że mi dawniej w rękę nie wpadła. Wszystko to są skutki kordonu! Nie wiem, o ile dałoby się udowodnić, że Krzyżacy byli satanistami, ale istotnie dzieją się między nimi nieraz rzeczy dziwne, byli więc może, jeśli nie wszyscy, to niektórzy. W każdym razie jest to przypu-

Maryni Połanieckiej; natomiast ksiądzówna Helena w „Ogniem i mieczem“, choć taka ładna, stała dość nisko w afekcie autora, niżej nawet niż Olwika z „Potopu“, choć i tej nie darzył nawet częścią tej sympatyj, jaką miał n. p. dla Baśki z „Pana Wołodyjowskiego“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szczenie niezmiernie oryginalne i zwłaszcza dla powieściopisarza wprost nieoszacowane. Co za pole dla wyobraźni — i ile nadzwyczajnych scen możnaby wprowadzić, wychodząc z takiego założenia! Zrobię jeszcze w tym względzie, co będę mógł, ale nie przestanę żałować do końca, że rzecz Pańska wyszła dopiero w roku 1898, zatem prawie w rok po rozpoczęciu „Krzyżaków“.

Dziś do łóżka biorę sobie „W pięciowiekową rocznicę“, której czterdziści kilka stron nie także już przeczytałem. Takie rzeczy dają nie tylko gotowy materiał, ale wprowadzają w ruch i w grę wyobraźnię. Tak przynajmniej działa to na mnie. Po prostu siadam jakby na kość i nie tylko jadę, ale i rozpędzam się. Słubowałem sobie wprowadzić w duszę, że po ukończeniu „Krzyżaków“ nie będę już pisał więcej powieści historycznych, ale gdybym miał tego słubowania nie dotrzymać, to na czas pisania przyjechałbym do Krakowa i zamieszkał w nim aż do końca roboty, aby być bliżej źródła i tych, którzy tak jak Pan, znają ich dno i bieg.

Tarnowskiego „Z wakacji“ mam. O ile pamiętam, wychodziło to częściowo w *Przeglądzie* czy może w *Czasie*. Ale przyda mi się teraz, zwłaszcza tom II-zi z opisami Prus królewskich. Dziękuję raz jeszcze za książki i za informacje. Satanizm Krzyżaków nie da mi teraz spokoju.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 5 listopada. Urzędowo ogłaszają dnia 5 listopada:

(Z włoskiego teatru wojny).

Nad Tagliamento walkę wznowiono. Dywizje austro-węgierskie i niemieckie wywalczyły sobie przeprawę przez bieg środkowy i walcząc, zyskują na terenie. Dywizja generała ks. Schwarzenberga, która od przedwczoraj po południu stoi na zachodnim brzegu rzeki, szybkim uderzeniem zaskarbiła sobie szczególne zasługi około udania się natarcia. Nieprzyjaciel stracił 6000 ludzi w jeńcach i pewną liczbę dział. Także armia gen.-pułk. Kroatina uczyniła postępy.

(Z wschodniego i albańskiego teatru wojny).

Nie ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą dnia 5 b. m. wieczorem:

Wydarzenia w równinie weneckiej przybierają przebieg korzystny. Chwieje się również i włoski front dolomicki.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 5 listopada. Biuro Wolffa ogłasza: Wiolka kwatery główna dnia 5 listopada:

(Z wschodniego teatru wojny).

Nie zaszło nic ważnego.

(Z macedońskiego teatru wojny).

Po kilkudniowym, także wczoraj trwającym dalej silnym przygotowaniu ogniom między Wardarem a jeziorem Dojran bataliony angielskie ruszyły do ataku na południe od Stojakowa. Napór ich złamano przed stanowiskami bułgarskimi, przyczem nieprzyjaciel, nie osiągnąwszy skutku, poniósł znaczne straty.

(Z włoskiego teatru wojny).

Dywizje niemieckie i austro-węgierskie nad dolnym biegiem Tagliamento wywalczyły sobie przeprawę i posuwają się dalej. Pobitym tam brygadam włoskim zabrano przeszło 6000 jeńców i pewną liczbę dział.

(Z zachodniego teatru wojny).

We Flandryi czynność artylerji po nieprzejrzystej aurze dopiero pod wieczór była znaczniejsza, głównie w nizinie Izery. W nocy tam i na polu walk między lasem Houthouster a kanałem Comines-Ypern skierowany był silny ogień przeszkadzający. Kilkakrotnie oddziały angielskie posuwały się naprzód, ale je wszędzie odparto.

W obrębie innych armij wskutek mgły czynność bojowa na ogół była mała.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.**Najj. Pan, a VII. austriacka pożyczka wojenna.**

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość wystosował do P. Ministra skarbu dr. Wimmera następującą depezę:

Nasze bohaterkie armie wdarły się w sposób rokujący najpiękniejsze nadzieje do kraju włoskiego. Oby entuzjastyczny zapał, z jakim Moi dzielni zdobywają nieprzyjacielskie pozycje, odbił się w Ojczyźnie silnym echem w wielkim sukcesie VII. pożyczki wojennej.

Niechaj tu i tam każdy spełni swój obowiązek.

Ja subskrybuję 12,000,000 K austr. pożyczki wojennej.

Karol w. r.

Najj. Pan na froncie włoskim.

Z Wiednia telegrafują: Najj. Pan przeszedł wczoraj Tagliamento pod Cordoipo.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 5 b. m. wieczorem:

We Flandryi zmienna działalność artylerji, u innych armij na zachodzie i wschodzie nie szczególnego.

W górnych Włoszech idzie się dobrze naprzód.

Gratulacje Sułtana

Sułtan wystosował do Najj. Fana telegram, w którym z powodu zwycięstw odniesionych nad wojskiem włoskim pod naczelnym dowództwem Najj. Pana, wyraża najserdeczniejsze powinszowania. Monarcha odpowiedział najserdeczniejszym podziękowaniem za uprzejme życzenia.

Sułtan z tegoż powodu wystosował także telegram z powinszowaniem do Cesarza Wilhelma. W telegramie dziękczynnym Cesarz Wilhelm wyraził życzenie, aby bohaterstwo sprzymierzonych żołnierzy rychło sprowadziło pokój, ten cel sprawiedliwej walki.

Pogrom Włoch.

Korespondenci pism holenderskich już w dniu 5. listopada donieśli o nowych klęskach Włochów nad rzeką Tagliamento. Odwrót włoski mimo wszelkich starań naczelnego kierownictwa, przemienia się w dalszym ciągu w popłoch i ucieczkę. Austro-węgierskie i niemieckie dywizje prac z je-

dnakową siłą naprzód sforsowały najpierw przeprawę przez bieg środkowy rzeki a następnie opanowały dolny bieg Tagliamento, gdzie wojska włoskie stawiały najbardziej zacięty opór. Walka przemieniła się w jedną olbrzymią bitwę, w której po obu stronach o linię tej rzeki walczone z największą niesłychaną zaciętością. Mimo rozpaczliwej obrony Włochów, którym przyznać należy, że walczyli z pogardą śmierci, wojska austro-węgierskie i niemieckie wszędzie ich pokonały i ostatecznie obaliły linię obronną nad tą rzeką. Z chwilą przełamania tej linii odwrót Włoch znowu przemienił się w bezładną chaotyczną ucieczkę. W miejscach obrony włoskiej pozostały nietknięte olbrzymie zapasy amunicji, broni wszelkiego gatunku, mundurów, zapasy żywności, automobile, wśród których jest kilka automobilów pancernych pochodzenia angielskiego. Ilość jeńców jeszcze do tej chwili nie została obliczona. Straty w zabitych i rannych są olbrzymie.

Według nadeszłych ostatnich wiadomości, na front włoski przybyły wprawdzie wojska francuskie, ale w liczbie stanowczo niewystarczającej.

Włoski komunikat wojenny ogłasza: Nieprzyjacielowi udało się pod Monte Pinzano przerzucić na prawy brzeg rzeki Tagliamento pewną część sił zbrojnych. Wzmocnił on także nacisk na nasze lewe skrzydło.

Pisma francuskie, jakie nadeszły do Genewy, uważają, że sytuacja Włoch jest naprawdę rozpaczliwa. Pisma te domagają się wysyłki jak największej ilości żołnierzy, podnosząc, że klęska Włoch jest równie ciężką klęską koalicji, która właśnie przygotowywała się do wielkich zamierzeń strategicznych.

Jak donoszą dzienniki angielskie, wysyłka wojsk pomocniczych angielskich na front włoski już się rozpoczęła. Niewiadomo jednak, kiedy te wojska przybędą z powodu ogromnych trudności transportowych.

Wedle doniesień nadeszłych z Medyolanu, położenie nowych linii obronnych Włoch nad rzekę Piave ma być już faktem dokonany, gdyż wojska włoskie wszędzie tam, gdzie stanęły do oporu, zostały pobite a naczelne kierownictwo armii włoskiej nie może już absolutnie utrzymać linii nad rzeką Tagliamento. Podobno na tę nową linię obronną włoską miały już przybyć posiłki angielskie i francuskie.

W korespondencji z Włoch do Amsterdamu donoszą, że mimo uspokajania gazet włoskich oraz enuncjacji rządowej, że niema mowy o jakimkolwiek grożącym niebezpieczeństwie Wenecji, faktem jest, że Wenecja jest poważnie i ustawicznie zagrożona. Jeżeli kierownictwu armii włoskiej nie uda się przy pomocy Fran-

cuzów i Anglików, których wczesne nadejście jest prawdopodobnie niemożliwe, utrzymać się na nowych stanowiskach, to należy przyjąć z całą pewnością, że Wenecja po przełamaniu tej nowej linii dostanie się w bezpośredni obszar działań wojennych.

Z Wiednia telegrafują: Korespondenci z placu boju zaznaczają ponownie, że Wenecja znajduje się coraz bliżej w strefie działań bojowych.

Głosy prasy francuskiej, zajmujące się położeniem Włoch, głównie zaś linia nad Tagliamento, okazują mało ufności. *Matin* pisze: Aby uratować prowincję wenecką, Włosi bezwarunkowo muszą ostać się nad Tagliamento. *Petit Parisien* oświadcza, że położenie jest bardzo drażliwe i wymaga zupełnie zimnej krwi. Tej koalicja nie straci, choćby odwrót przybrał jeszcze większe rozmiary. Koalicja została zaskoczona uderzeniem, które właściwie można było przewidzieć, a może i udaremnić. Trzeba koniecznie zniwieczyć wojskowo-polityczny manewr Hindenburga, zanim przybierze zbyt wielkie rozmiary.

W towarzystwie Lloyda Georgea, Robertsona, Smutsa i inni generałowie wyjechali do Włoch.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: W obszarze zamkniętym naokoło Anglii zatopiono 15.000 tonn.

Jedną z naszych łodzi podwodnych d. 7. z. m. wdała się w walkę na zachód od miasta Tripolis między krajowcami a Włochami i z dobrym skutkiem ostrzeliwała wojska włoskie

D. 16. z. m. ta sama łódź podwodna skutecznie ostrzeliwała obwarowania w Homs (Tripolis).

Inna łódź podwodna na morzu Czarnym ostrzeliwała obsadzoną przez Rosyan miejscowość Tuapse i zatopiła parowiec przewozowy, obładowany amunicją.

Komunikat turecki.

Nieprzyjaciel po obu stronach Tygru rozpoczął pochód i zhliza się głównymi siłami do tureckich stanowisk.

Front syryjski. Z pięciu samolotów nieprzyjacielskich, które bezskutecznie bombardowały Haifę, dwa w skutek uszkodzeń wpadły do morza. Aparaty zatoniły, załogi ich uratował monitor nieprzyjacielki.

Front synajski. D. 30. z. m. nieprzyjaciel ruszył do ataku znacznymi siłami, przyczem użył nadzwyczaj wiele gazów trujących. Oprócz małego odcinka, który Turcy utracili, wszystkie stanowiska obroniono, a nieprzyjaciela przyprawiono o wielkie straty. Walki trwają dalej.

Angielski balon na uwięzi, który oderwał się, stracono nad Askalonem.

Nieprzyjacielską piechotę i kawalerję, które zaatakowały główne stanowiska tureckiego lewego skrzydła, odparto.

23)

Angel Flory.**Więcej myśleć niż mówić.**

X.

(Ciąg dalszy).

Wyjechali spadzistą drogą, wiodącą do Fort, potem wzdłuż placu, gdzie jest strzelnica gołębi, zatrzymali się chwilę na stacyi u wybrzeża du Chai i Foxcillon i przejechawszy przez całe Royan, ożywione i wesołe pomimo rannej godziny, potoczyli się spokojnie po pół okrągłej plaży, której piassek utworzony z utartych muszli, przyjemny jest do chodzenia po nim, jak twierdził Michelet.

Nazwisko to przychodzi na myśl na każdym kroku tego wybrzeża, które opisał z taką miłością.

Przybywszy do Saint Georges, Chervan pokazał Dianę nad plażą dom, gdzie autor „Kobiety“ i „Morza“ pisał swoje areydziała; marmurowa tabliczka na domu utrwala jego pamięć.

Pani Leteslier i margrabia, usiedli chwilę pod cieniem skały Vallière, mając po lewej stronie zielony zakręt lasu, opasującego wybrzeże aż do portu Suzac.

— Widzisz, Diano — tłumaczył margrabia — jesteśmy tutaj u samego ujścia Girondy; szerokość jej wynosi jednakże około trzech mil mając po prawej stronie bogate nasze winnice a po lewej.... Ale ty mnie nie słuchasz, mała przyjaciółeczko? gdzież obecnie twoje myśli się błąkają?

— Płyną w górę rzeki, panie Charvan aż do Bordeaux, które pragnęłabym zoba-

czyć! A jednak, byłoby to wielkie szaleństwo.... Nic mnie już tam nie wzywa! Czujęłabym się samotniejszą, niż gdziekolwiek indziej.

Margrabia uczynił gest protestu, patrzył długo na młodą kobietę i wobec jej zasmuczonej twarzy, milczał.

Wkrótce potem zawrócili do Royan, lasem tym razem. Droga była wycięta pomiędzy sosnami a piaszczystymi wzgórzami morskimi, tak zacieniona, że zaledwie chwylami szmaty błękitu lub plamy słońca przenikały gęstą masę zieleni.

Doszli w ten sposób do stacyi kolejki w Paradoix; margrabia umieścił Dianę w tramwaju i wrócił na plażę, nucąc wojenną piosenkę z odmłodzonym okiem i umysłem.

Obecność pani Leteslier była dla niego powodem nieustannego zadowolenia; nie mógł się jej dość napatrzeć, odmładzała go, rozweselała, wprawiała w dobry humor: tak już od dawna ją kochał i podziwiał!

Przypominał sobie czasy, kiedy była jeszcze bardzo małą, a on już traktował ją ze szczególniejszymi względami... Chętnie obserwował jej macierzyńskie i opiekuńcze postępowanie z Bertrandem; przedwczesny jej rozum i zastanowienie, zachwycały go. Jako baczny psycholog przejrzał, najprzód w dziecku, następnie w młodej dziewczynce, kolejne ewolucje przywiązania, które kiedyś w miłość przemienił się miało.

Jedyny z całego otoczenia, przeczuł konsekwencje tej idylli i jeżeli nie nie mówił, aby nie dopuścić do ostateczności, to dlatego, że był nieco fatalistą i nie widział potrzeby wmiészania się, z pewnością bezskutecznego, w wypadki z góry zapisane.

Tylko w dniu ślubu dziwił się, uczuwszy w sercu głęboki smutek. Widząc Dianę tak piękną, zbliżającą się do stóp ołtarza obok Bertranda, tak wątłego, miał wrażenie, że patrzy na ofiarę raczej, niż na wesele i

tłumaczył się sam przed sobą ze swego niezadowolenia, nadając swoim uczuciom całkiem odrębne znaczenie.

Charvan miał o sobie przekonanie, że jest obserwatorem, podsytym artystą; nie tylko duszę swojej małej przyjaciółki studiował, lecz obserwował z zajęciem rozwój jej fizyczny urody i wdzięczny był kobiecie, że dotrzymała tego, co mała dziewczynka obiecywała.

Diana, w dwudziestym roku życia, była prawie skończoną pięknością; margrabia nazywał ją, śmiejąc się, „mała bogini“ i w dniu ślubu przypisywał bolesne niemal uczucie zawodu, jakie mu serce ścisnęło, brakowi harmonii, który czynił te dwie osoby tak bardzo różne od siebie. To małżeństwo było błędem przeciw dobremu smakowi, grzechem przeciw pięknu. Widok, który miał przed sobą, był nieestetyczny. I to zapewne czyniło, że był w złym humorze.

I Charvan, ruchem poryweczym, ale zawsze eleganckim, zerwał swój monokl, aby nie widzieć. Ten człowiek, psycholog i artysta, był może także filozofem. To, co chciał ukryć przed sobą samym w tym dniu pamiętnym, to nie ceremonię, której wedle przyrzeczenia był świadkiem, lecz widok własnego serca.

Łatwo będzie zrozumieć, jaki był szczęśliwy, gdy po dwóch latach niewidzenia, ujrzał Dianę piękniejszą, niż kiedykolwiek i wolną tym razem!

XI.

Cały sierpień minął szybko i przyjemnie.

Zdrowie pani d'Echevail wzmacniało się bardzo pomysłnie; wyglądała mniej smutna, znosząc bez trudu powrót do dawnego trybu życia.

Znalazła w Pontailac dawnych znajomych, których z przyjemnością widywała;

margrabia de Charvan, nowy, lecz stały gość domowy, bardzo mile bywał przez nią widziany; dowcipne uwagi tego bujnego umysłu, ożywiona z nim rozmowa, pełne werwy opowiadania z odbytych podróży, bawiły ją i interesowały; przytem znalazł jej syna i często mówił jej o nim, w wyrazach, które trafiały do jej matczynego serca.

La Chamriere Jean stawała się znowu jeżeli nie miejscem bardzo światowem, to przynajmniej bardzo ożywionem.

Pani d'Echevail była nadto sprytna, aby nie zauważyć tego, czego się obawiała stara dama z przedmieścia Saint-Germain.

Uprzejmość i przystępność jej lat sześćdziesięciu nie sama tylko ściągła licznych gości; dom posiadał inny powab, którym był bez najmniejszej wątpliwości, urok i piękność jej damy do towarzystwa.

Dobra i miła kobieta wcale się za to nie obrażała, przeciwnie, szczęśliwą była, widząc, z jakim taktem i gotowością pani Leteslier zastępowała ją w obowiązkach gospodyni domu, nieczem się nie zrażając, pełna jednakże wyniosłej nieco rezerwy, nie upowazniając do żadnej poufałości, nie ośmielając do komplementów.

Pani d'Echevail cierpiąc zawsze głęboko z powodu, że miała tylko jedno dziecko, nie mogła się dość nacieszyć, że posiadała przy sobie teraz tę piękną i miłą istotę i żałowała czasami, że ona nie jest jej własną córką. Nie przyzwyczajona do samotności, używała w całej pełni rozkoszy, widząc się przedmiotem nieustannych względów i starań; bardzo jej słodkim się wydawało, że jest pieszczona, kochana, a nawet czasami napominana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na innych frontach nie zaszło nic szczególnego.

Straty angielskie.

Aftenposten ogłasza depezę z Londynu, wedle której straty angielskie w miesiącu październiku przedstawiają się następująco: 1200 oficerów zabitych, 4241 rannych; żołnierzy 10.914 zabitych, 60.284 rannych, 350 oficerów i 4508 żołnierzy zmarło z powodu ran odniesionych, 282 oficerów i 4365 żołnierzy zaginęło.

Zarząd funduszu Carnegiego a Niemcy.

Agencja szwajcarska komunikuje z Nowego Jorku: Według doniesień dzienników, zarząd funduszu Carnegiego dla pokoju międzynarodowego na posiedzeniu odbytem w listopadzie b. r. oświadczył, że według jego zdania, najskuteczniejszy środek do doprowadzenia do trwałego międzynarodowego pokoju polega na tem, aby wojnę przeciwko cesarsko-niemieckiemu rządowi prowadzić do zupełnego zwycięstwa demokracji. Oświadczenie zarządu mówi dalej, że fundusz Carnegiego będzie w sposób lojalny popierał wszelką akcję, mającą na celu szybkie, zupełne i ostateczne zwycięstwo oręża sojuszników. Komitet egzekutywny funduszu zaklina wszystkich przyjaciół pokoju, aby wszelkimi możliwymi sposobami popierali skutecznie dalsze prowadzenie wojny — mającej na celu pokój, a nie zdobycze.

Więści z Rosyji.

Dzienniki rosyjskie donoszą o wzmagającej się agitacji bolszewików wśród robotników fabrycznych, których wywają do zemszczenia się na rządzie za doprowadzenie państwa do upadku.

Dzienniki rosyjskie potwierdzają wiadomość, że rząd pozwolił dzieciom cara na wyjazd zagranicę. Rodzina cara wyjedzie prawdopodobnie do Anglii. W Tobolsku czynią już przygotowania do podróży.

W politycznej Radzie rozpoczęło już ministerstwo wojny wypracowywanie projektu reorganizacji armii, która po przeprowadzeniu tej reformy przedstawiać będzie zespół obcokrajowców związków wojskowych, przedewszystkiem polskiego, ukraińskiego i żydowskiego. Rosyjskie związki obrony krajowej utworzone będą z żołnierzy tej samej prowincji i tego samego powiatu.

Kandydatura Adama hr. Tarnowskiego a nowy Kanclerz Rzeszy.

Z Berlina donoszą: Krążą tu wiadomości, że nowemu kanclerzowi Rzeszy niemieckiej, hr. Hertlingowi, który odnosi się z sympatją do Polski i Polaków, uda się może przełamać opór przeciw kandydaturze Adama hr. Tarnowskiego na polskiego Prezydenta Ministrów.

Przedstawiciele Rządów Mocarstw okupacyjnych w stolicy Polski, hr. Lerchenfeld i poseł dr. Ignacy Rosaer przebywają w Berlinie, względnie w Wiedniu w tej sprawie.

Wskutek ponownego postawienia kandydatury hr. Adama Tarnowskiego przez Radę Regencyjną, wyjeżdża celem porozumienia się z nowym Kanclerzem Rzeszy generał-gubernator warszawski von Beseler do Berlina, a jego szef sztabu generalnego podpułkownik Nethe do głównej niemieckiej kwatery wojennej.

Z Berlina.

Z Berlina telegrafują pod datą 5 b. m.: Austriacki Minister spraw zagranicznych hr. Czernin przybył tu w towarzystwie ambasadora hr. Mereya, ambasadora hr. Mittaga i radców legacyjnych hr. Andriana i hr. Colloredo. Po południu rozpoczęły się konferencje z Kanclerzem państwa hr. Hertlingiem i sekretarzem stanu dr. Kühlmannem w sprawach polityki bieżącej.

Wczoraj wieczorem wydał ambasador ks. Hohenlohe na część P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina obiad, w którym wzięli udział oprócz P. Ministra i jego towarzyszy, Kanclerz państwa hr. Hertling, sekretarz stanu dr. Kühlmann, marszałek polny Hindenburg, generał Ludendorff, wicekanclerz dr. Helfferich, tudzież bawiący w Berlinie ambasador niemiecki w Wiedniu, hr. Wedel.

Biuro Wolffa donosi: Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem Jego Cesarskiej Mości Cesarza i Króla Rada koronna, w której, oprócz pruskich ministrów i sekretarzy sta-

nu, wzięli udział także marszałek polny Hindenburg, generał Ludendorff i szef sztabu marynarki Holtzendorff.

Między Kanclerzem hr. Hertlingiem a wielkim wiceprez. Talaatem baszą odbyła się wymiana depeż, w których podkreślono niezachwiane dochowanie przysięgi.

Zaopatrzenie miast galicyjskich w mąkę.

Przydział ziemniaków i cukru dla miasta Lwowa.

Zo sfer interesujących się aprowizacją miast galicyjskich otrzymaliśmy następujące informacje, opierające się na wyjaśnienia h udzielonych przez Ministerstwo Galicyi:

Zupełnie dotychczas niewystarczające wyniki wykupna zboża w kraju, na które złożyło się szereg różnorodnych przyczyn, spowodowały zastój w zaopatrzeniu miast galicyjskich w dostateczną ilość mąki.

Ponieważ poprawa tych stosunków możliwa jest tylko przez dowóz zboża z poza granic kraju, Ministerstwo Galicyi czyni jak najusilniejsze zabiegi, aby w myśl wniósłku Namiestnictwa zapewnić miastom galicyjskim konieczny stały przydział mąki.

Trudności, które muszą być pokonane, są tem większe, ile że niedawno zdobyte obszary we wschodniej części kraju z powodu wielkiego spustoszenia, dostarczyć mogą tylko minimalnej ilości ziarna, wskutek czego miasta tam położone musiały być przez powien czas zaopatrywane w mąkę produkcyi innych obszarów galicyjskich.

Dotychczasowym wynikiem starań Ministerstwa Galicyi w urzędzie dla wyżywienia ludności, jest obecne przydzielenie Galicyi 400 wagonów zboża rumuńskiego, z czego w czasie do końca października b. r. załadowano następujące ilości: w ostatnim tygodniu września 12 wagonów, od 2 do 8 października 55 wagonów, od 9 do 15 października 53 wagonów, od 16 do 24 października 77 wagonów, od 24 do 31 października 109 wagonów.

Transporty te odeszły do młynów w Białej, Łodygowicach, Tarnowie, Przemysłu i Lwowie. Dalsze transporty do młynów w Białej, Stryju i Wierczanach odchodzą tymi dniami.

Oprócz powższej ekspedycyi zboża przeznaczono dla Stanisławowa 8 wagonów mąki, z których jeden transport o 4 wagonach odeszł dnia 24 października z Wiednia, drugi transport tej samej ilości odchodzi ze stacyi w Iglau.

Dla Lwowa przeznaczono 27 wagonów mąki węgierskiej, załadowanych na rozmaitych stacyach na Węgrzech, z czego odeszł dnia 6 października transport z 4 1/2 wagonów ze stacyi Hatvan.

Ponieważ się okazało, że dotychczasowe transporty zboża rumuńskiego były niewystarczające, Urząd dla wyżywienia ludności zarządził tymi dniami wyładowanie 2 przybyłych z Rumunii do Wiednia holowników (Schlepper) o łącznej pojemności 70 wagonów zboża celem przewiezienia tego zboża dla Galicyi.

Dla odzyskanych powiatów na wschodzie przydzieli Urząd dla wyżywienia ludności za listopad osobno dalszych 250 wagonów zboża. Przypuszczają należy, że w ten sposób usunięty zostanie przynajmniej w znaczniejszej części obecny brak mąki w miastach galicyjskich, a poprawy spodziewać się należy tem bardziej, ile że po zebraniu ziemniaków oczekiwać można wydatniejszych rezultatów wykupna ziarna.

Co się tyczy zaopatrzenia miasta Lwowa w ziemniaki, to sprawa ta przedstawia się następująco: Urząd dla wyżywienia ludności zatwierdził w lecie zawarte przez zarząd miasta kontrakty o dostawę 100 059 wagonów, oraz kontrakty Dyrekcji kolejowej we Lwowie dla dostarczenia funkcjonaryszom kolejowym ilości 247 wagonów. Ponadto zezwoliło Namiestnictwo, aby gmina miasta Lwowa pobrała 916 wagonów z okolicznych powiatów. Obecnie wskutek interwencji Ministerstwa Galicyi, Urząd dla wyżywienia ludności, który umowę co do 916 wagonów uznał swego czasu za spóźnioną i odmówił jej zatwierdzenia, zatwierdził ją, odstępując od przyjętej zasady, w tym celu, aby wobec rekwiżycyi ziemniaków przez wojsko, zabezpieczyć powyższą ilość ludności miasta Lwowa.

Pertraktacje przeprowadzone w tym względzie z Zarządem wojskowym, doprowadziły do odpowiedniego rezultatu. Armia IX oświadczyła, że w jej obrębie mogą być odebrane ziemniaki przez zarząd miasta Lwowa bez jakiegokolwiek przeszkody ze strony wojskowności, armia zaś II. skłonna jest w miarę zaopatrzenia wojska zwolnić przydzielone dla Lwowa ziemniaki od rekwiżycyi.

Zaległość w przydziale cukru dla Lwowa przypisać należy wyłącznie tylko niedostatecznej ilości rozporządzalnych wago-

nów, ponieważ kontyngent ustalony na październik obejmuje całą, na stolicę kraju wypadającą ilość cukru Urząd dla wyżywienia ludności czyni wszelkie starania, aby zapewnić przesyłkom cukru do Lwowa uprzywilejowane dostarczanie wagonów.

Celem ułatwienia konsumentom nabywania cukru, polecił Urząd dla wyżywienia ludności reskryptem z dnia 31 października b. r. Centrali cukrowej, aby bezwarunkowo dostarczyła miejskiemu biuro aprowizacyjnemu we Lwowie miesięcznie 8 wagonów cukru. Starania Ministerstwa Galicyi, aby przy rozdziale cukru w pierwszej linii uwzględnione zostały gminne instytucje aprowizacyjne, odniosły w tym kierunku pożądany skutek.

Wyjaśnienia powyższe mogłyby się spotkać z zarzutem, że wspomniane zarządzenia istotnie nie są dostateczne, kiedy ludność cierpi dalej na brak najkonieczniejszych środków żywności. Wskazywanie na fakt, że liczne miasta na zachodzie Austrii znajdują się w tem samem a pod niejednym względem w gorszem może położeniu, nie może czynić ludności bardziej wyrozumiałą dla obecnych przejściowych trudności aprowizacyjnych, spowodowanych brakiem środków transportowych. Ostatnie wypadki wojenne musiały spowodować znaczną koncentrację środków transportowych na pewnych punktach produkcyi, a tem samem na innych stagnację ruchu kolejowego.

KRONIKA.

Lwów, 6 listopada 1917.

Kalendarz.

Środa (7 listopada):

Herkulana. — Markiana. — Żytomira.

Wschód słońca o godzinie 6:24 rano, zachód o godzinie 3:52 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południu + 7 Cel.

— Z powodu Imienin Najj. Pana,

Rektor i dziekan Uniwersytetu lwowskiego zgłosili się dnia 4 b. m. u komendanta miasta generał-majora Adama Nowotnego i złożyli na jego ręce wyrazy hołdu z okazji Imienin Najj. Pana. Ponieważ dnia 4 b. m. przypadała setna rocznica inauguracyi Uniwersytetu lwowskiego, który założony w r. 1661 przez króla Jana Kazimierza wielkodusznym aktem Cesarza Franciszka I. z r. 1817 odnowiony i w dniu 4 listopada 1810 otwarty został, złożyli Rektor i dziekan wyrazy wdzięczności i hołdu dla Domu Pannującego, zaznaczając, że Uniwersytet lwowski, który walcząc z licznymi trudnościami niemal przed frontem pełni swe obowiązki, obchodzi dziś uroczystość odnowienia wydanym szeregu publikacyi pamiątkowych, oraz uroczystem złożeniem podziękowania i hołdu dla Domu Pannującego.

Rektor i dziekan Uniwersytetu prosili p. Komendanta miasta, aby te wyrazy przedłożył Najj. Panu.

— Namiestnikowski Komitet ratunkowy (Sekeya sanitarna) wydał następującą odezwę w sprawie powrotu lekarzy na dawne stanowiska: Namiestnikowski Komitet ratunkowy utworzony pod protektorem Najj. Pana celem niesienia pomocy ludności w niedawno odzyskanych powiatach Galicyi rozwija działalność swoją w różnych kierunkach.

Jednym z nich jest poprawa stosunków zdrowotnych, powierzona osobnej sekcji sanitarnej powstałej w łonie Komitetu. Sekeya ta, badając stosunki sanitarne odzyskanych powiatów stwierdziła, że najpilniejszą potrzebą w tym zakresie jest zapewnienie ludności pomocy lekarskiej, której z powodu prawie zupełnego braku lekarzy jest pozbawiona. Znaczna część bowiem lekarzy z tych okolic powołana została do służby wojskowej, wielu zmarło, inni wywiezieni zostali przez Rosyan, inni wreszcie uchodząc z miejsc swego zamieszkania udali się w głąb Monarchii i tam dotychczas pozostają, obajwszy różne posterunki lekarskie. Do tych ostatnich właśnie zwraca się niniejszem Komitet ratunkowy z gorącym apelem, aby wracali jak najrychlej na swoje poprzednie stanowiska i podjęli napowrót swoją zawodową pracę w tych stronach, w których do wybuchu wojny działali z pożytkiem dla zdrowia ludności. Wprawdzie niejedni z tych lekarzy zastanowił swój dom i pracownię zniszczone i ogołcone, niejedni więc, choć go serce ciągnie do stron sobie bliskich, lęka się osiadać na gruzach, waha się z powrotem, liczy się ze środkami niezbędnymi dla odbudowania siebie i swego ogniska i warstwu pracy. Wątpliwości te jednak przemódz winno poczucie obowiązku, głos szczytnego powołania lekarskiego, nawołujący do spieszności z pomocą właśnie tam, gdzie najwięcej nieszczęścia i nędzy ludzkiej, bez względu na trudy i przykrości z tem połączone.

Bez lekarzy w tych tak ciężko dotkniętych okolicach kraju wszelka akcja sanitarna

władz lub komitetów nie da się przeprowadzić, oni jedni mogą poznać potrzeby w tym względzie, wskazywać braki, przeprowadzać zarządzenia sanitarne, nieść ludności nie tylko pomoc lekarską, ale i słowa pociechy, wzywać do wytrwania w tych ciężkich czasach, działać na wszystkich polach jako obok kapłana i nauczyciela najbliższy dla ludności czynnik kulturalny.

Wzywając gorąco wszystkich lekarzy z odzyskanych powiatów do powrotu na swe dawne stanowiska, Komitet Ratunkowy nie zapomina bynajmniej trudności, jakie powstrzymują ich od tego kroku, pragnie zatem wskazać zarazem środki i sposoby pozwalające zwalczyć te przeciwności. Zwraca przeto uwagę, że dla odbudowania zniszczonych gospodarstw domowych i urzędów zawodowych każdy lekarz bez trudności może otrzymać z Urzędu odbudowy kraju subwencję od 2000 do 5000 koron, że odpowiednie czynniki, jak władze rządowe, krajowe i gminne z całą gotowością przyjdą lekarzom z pomocą przy zakładaniu ognisk pracy a nadto nie będą szczędzić na wynagrodzenia za czynności sanitarno społeczne, że wreszcie i ludność otoczy ich zaufaniem i dostarczy środków do bytu. Okazało się mianowicie, że w ogołconych z lekarzy powiatach, pole do pracy jest nietylko bardzo wdzięczne ze względu na zadolenie moralne, którego ona dostarcza, lecz także, że właśnie brak lekarzy przy znanym powszechnie wzroście zarobku ludności zapewnia tym, którzy powrócą do pracy, bardzo dobre warunki materialne. Aby i ze swej strony okazać, jaką wagę przywiązuje do pracy lekarza w podźwignięciu się odzyskanych okolic kraju, Komitet ratunkowy postanowił udzielić każdemu lekarzowi, który obejmie z powrotem swą pracę lekarską w tych okręgach i współdziałać będzie w akcyi Komitetu bezwrotną subwencję w kwocie 1000 kor., wiedząc, że wydatek ten powróci się stokrotnie w uratowaniu zdrowia i życia wielu setek współobywateli. Komitet udzieli też tym lekarzom najchętniej wszelkich wyjaśnień i poparcia wszędzie tam, gdzie to się okaże potrzebnem.

To też Komitet stosując apel swój do lekarzy, którzy zawsze a zwłaszcza w tej wojnie dawali tyle dowodów zaparcia się i szlachetnego pojmowania swego szczytnego powołania, żywi niepokonną nadzieję, że wobec usunięcia trosk o byt materialny, staną oni do walki z chorobą, jak wypróbowani bojownicy, od których pracy zdrowie naszych braci zależy, jako ci, którzy w czyn wprowadzają hasło, że dobro bliźnich *suprema lex esto*.

Dr. Adolf Beck Dr. Ignacy Dembowski przewodniczący sekcji urzędujący prezydent. sanitarnej.

— Pan Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Fryderyk Zoll przyjechał dziś po południu do Lwowa i będzie udzielał posłuchań we środę i czwartek od godz. 10—1 po poł. w gmachu Namiestnictwa.

— Otwarcie nowego Roku akademickiego. Dzisiaj przed południem o godzinie 9 odbyło się w kościele św. Mikołaja uroczyste nabożeństwo na rozpoczęcie nowego Roku akademickiego, odprawione przez JE. ks. Arcybiskupa dra Bilczewskiego w asystencyi ks. Infułata Zajchowskiego, kanoników kapituły ks. Librewskiego i ks. Dziurzyńskiego, tudzież licznego kleru. W nabożeństwie wzięli udział: ks. Biskup Bożian, ks. Mitrak Bielecki, JE. Marszałek krajowy Niezabitowski, JE. Prezydent wyższego sądu kraj. Czerwiński, komendant m. generał-major Nowotny z adjutantem porucznikiem Seyfriedem, zastępcą komisarza rządowego radca Dworu prof. Fiedler, wiceprezydent dyrekcji poczt i telegrafów Schiffner, radca Dworu bar. Jorkasch-Koch, dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlander, kierownik starostwa lwowskiego radca Namiestnictwa Żeleski, Rektor Politechniki prof. dr. Krygowski, Rektor Akademii weterynaryi prof. dr. Kulezycki i wielu innych.

Rektor Uniwersytetu ks. dr. Kazimierz Wais wraz z dziekanami wydziałów zajął miejsce przed głównym ołtarzem, w ławkach usiedli profesorowie Uniwersytetu w togach; kościół wypełniła licznie młodzież akademicka i publiczność. W czasie nabożeństwa chóór alumnów Seminarjum łacińskiego wykonał szereg pieśni kościelnych.

— Z Komitetu opieki nad żołnierzem Polakiem. Otrzymujemy następującą odezwę:

W lecie tego roku w zwięzłym komunikacie podaliśmy do wiadomości publicznej fakt zawianania naszego Komitetu.

Nie chcieliśmy wówczas zajmować dłuższej uwagi społeczeństwa naszą pracą w jej stadium wstępnem i przygotowawczem. Dziś jednak plan pracy został wykonany, biuro otwarto, szereg akcji wszczęto. Dziś tedy zwracamy się do społeczeństwa z gorącym apelem i prośbą o poparcie naszych usiłowań, wszechstronne, czynne, moralne i materialne.

Bez tego zyciowego współdziałania ze strony społeczeństwa, bez większych funduszy zwłaszcza, nie będziemy w stanie zrealizować w pełni rozległych planów naszych — odpowiadających licznym i nader poważnym potrzebom społecznym.

cicho. Dziś personal jest zdekompletowany, żyć trzeba, a w tem dziełnie pomaga aktorom obecny kierownik Teatru.

Prof. Rosenfeld odpowiedział na wywody obu mówców poprzednich. Przedewszystkiem wyraził radość, że jedynomyślność co do oceny dzisiejszego stanu rzeczy jest tak wielka, że nawet ci panowie aktorzy w zasadzie wyrażają swą zgodę. Co do tego, czy czynniki rozstrzygające były głupie, mowca nie zabiera głosu, faktem jednak jest, że były trochę niedołądzone. Publiczności nie trzeba dopiero wychowywać w estrze ludowym, bo dość jest osób kulturalnych, inteligentnych w Lwowie. Co do demoralizowania przez operetkę, to mowca woli, aby ani p. Folański, ani p. König nas nie demoralizowali. I przedtem o brakach teatru nie było cicho, a teraz, gdy kończy się okres dzierżawy, właśnie czas na to, by społeczeństwo głos zabrakło. Jeżeli wysuwa się trudne położenie finansowe aktorów, to nie jest to właściwe postawienie sprawy, lecz przesuwanie jej na inny teren. Przy tej sposobności mowca prostuje twierdzenie sekretarza Teatru, że kierownictwo nie nie zarabia na występach aktorów na prowincyi. Przeciwnie, ma ono z każdego przedstawienia dość znaczny dochód.

Przemawiała jeszcze jedna ze słuchaczek, Uniwersytetu panna Wiszniewicówna, która podziękowała gronu literatów za tę ich akcyę, prosząc przytem, aby także krytyka spoczywała w rękach prawdziwych znawców.

Na tem konferencyę zamknięto.

Notatki literacko-artystyczne.

„Piękna Helena“ w operowej obsadzie. Dyrekcya teatru miejskiego donosi: Kierownictwo teatru lwowskiego przygotowuje na przyszły tydzień Offenbachowską „Piękną Helenę“ w zupełnie nowem opracowaniu scenicznem i nowej rzetelnie obsadzie ról. Nowością będzie, że dwie główne partye śpiewne, a mianowicie Heleny i Parysa, wykonają artyści operowi: Irena Bohus i Franciszek Bedlewicz, którym w partyi Agamemmona sokundować będzie również artysta opery p. Karol Urbanowicz. Sensacją znów w swoim rodzaju będzie występ ulubionego naszego komika, p. Juliana Dobrzańskiego w roli Menelaję, w której przed laty bawił publiczność lwowską ojciec artysty tyle w dziejach naszej sceny zasłużony s. p. Stanisław Dobrzański. W innych relacjach wystąpią artystki i artyści operetki jak Dora Helen (Orest), Hierowska (Partonia), Stefanówna (Lena), Folański (Kalchas) i t. d. Przedstawienie „Pięknej Heleny“ w tej obsadzie oczekiwane jest w sferach teatralnych z ogromnem zainteresowaniem, a podnieca je jeszcze i ta okoliczność, że świetne to dzieło Offenbachowskie otrzyma i nową oprawę sceniczną i nowe aktualne kuplety, do chwili obecnej zastosowane. Pierwsze przedstawienie „Pięknej Heleny“ w tej nowej szacie naznaczone zostało na przyszłą środę 14 b. m.

Z Teatru miejskiego donoszą: „Carewicz“ Zapolskiej grany był wczoraj po raz trzeci przy wypełnionej szczernej widowni. Następne przedstawienia tej świetnej sztuki zapowiedziane są na piątek i przyszły poniedziałek. W przygotowaniu są: wyborna komedia Sardou „Serafina“ z Wandą Siemaszkową, oraz interesujący wieczór Fredrowski, na który złoży się nieznaną komedię Fredry „Intryga na przedce“, oraz „Mąż i żona“ tegoż autora, oba utwory w pierwszorzędnej obsadzie ról. W dziele operowym rozpoczyna w jutrzejszym „Bal maskowym“ występy na naszej scenie p. Franciszek Freschel, który, korzystając z czasowego urlopu, da się słyszeć w kilku najwybitniejszych partyach swego repertuaru. W drugiej połowie miesiąca przybywa do Lwowa na występy Ada Sari-Szayerówna, która śpiewa obecnie z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Boceacio“ opera komiczna w 3 aktach Franciszka Soupego. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Bal maskowy“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Józefy Zacharskiej, Franciszka Freschla, Tad. Łoczyńskiego i Stanisława Tarnawskiego. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla. — W piątek o godzinie 7 wieczorem „Carewicz“, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej.

Wystawa

planów i modeli do odbudowy kraju oraz akwarel A. Kamienobrodzkiego.

Pisaliśmy już na tem miejscu, że wypadki olbrzymich zmagani wojennych i zła-

czono z nimi zniszczenie naszego kraju postawiły społeczeństwo nasze oraz jego siły fachowe wobec konieczności odbudowania zniszczonych miast, miasteczek i wsi, a temsamem i wobec związanych z tem zadaniem postulatów rozległej już obecnej nauki, zwanej: „Budowa miast“.

Gdy na Zachodzie wyniki badań w tym kierunku znalazły bezwarunkowe zastosowanie przy rozszerzaniu starych lub też zakładaniu nowych miast — to u nas nauka ta znana jest jedynie nieznaczącej części architektów i inżynierów, praktycznego zaś zastosowania przy rozwijaniu się miast jeszcze nie znalazła. W swej książce „Budowa miast“ pisze inż. Feliński, że „odbudowa zniszczonego kraju będzie przez cały dziesięć lat naszą najważniejszą pracą, w której odbudowa budynkowa obejmować będzie jedną z najpoważniejszych jej części“.

Bezpośrednio zainteresowanych w sprawie odbudowy, czyli tych, którzy muszą się odbudować, jak i tych, którzy mają tę odbudowę przeprowadzić, liczyć można na dziesiątki tysięcy. By więc tak doniosła sprawa przeobrażenia ze zębów, że zgłiszcz naszych siedzib dokonała się pomyślnie, konieczne jest zorientowanie się naszego społeczeństwa w najistotniejszych sprawach budowlanych i ich czynników kulturalnych. Przedewszystkiem zasadnicze postulaty budowy miast, jak też pewne cechy nowych miast i miasteczek powinny być zrozumiałe, by na podstawie tego zrozumienia powstać mogło pragnienie i usiłowanie poprawy naszej kultury budowlanej.

Dowodem naszej żywotności, zapobiegliwości i przewidującego patrzenia w przyszłość, oraz troski obywatelskiej o los naszych odrębnych właścicieli, ujawniających się między innymi w budowlach i zabytkach przeszłości, tak bezlitośnie niszczonej wojną, są owe tak już liczne publikacye, broszury i dzieła, które niemal co dzień się pojawiają, traktujące o odbudowie zniszczonych gmachów, ochronie tych, które się jeszcze ostały i stworzeniu nowych, jakie przez swój rodzimy styl i specjalne nasze piętno, miałyby w przyszłości zaświadczyć o naszej kulturze i odrębności rasowej.

Niezapomniany Witkiewicz w swej przepięknej książce „Na przelęczy“ słusznie pisał: „Nadanie formom życia pewnych, szczególnych własnych pierwiastków estetycznych, oprócz pożytku, jaki ma dla nas bezpośrednio, wzbogaca jeszcze ogólnoludzkie, cywilizacyjne nabytki“. Do tego wzbogacenia niejednokrotnie — jak uczy historia — Polska bardzo się przyczyniła, czego ślady pozostały w licznych budowlach i dziełach sztuki, jakie ochronić jest obowiązkiem naszym. Dziś, kiedy po wojnie na tem właśnie polu czeka nas praca olbrzymia i odpowiedzialna, każda, pojawiająca się z tej dziedzin książki jest tem cenniejsza i tem bardziej godna rozszerzenia, każde wskazówki ludzi fachowych, a przedewszystkiem wystawy, plastycznie ukazujące jak należy się budować, powinny interesować jak najszerszy ogół.

Wystawę taką choć nie wielką rozmiarami otwarto w niedzielę w sali giełdy lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej przy ulicy Akademickiej l. 17. Obejmuje ona plastyczne modele domów wolno stojących, całych kompleksów gmachów, fragmenty miasteczek i wsi, dwory, dworki, pałace, kościoły i t. d. — wszystkie w liniach architektonicznych opartych o wzory polskie. Mamy bowiem swój własny jeśli nie styl w ścisłym tego słowa znaczeniu, to pewne typowe formy, według których budowaliśmy dawniej w Polsce, szczególnie w odniesieniu do architektury drewnianej. Wszakże Polska niegdyś tak dalece wysoko stała w sztuce budowniczej, że nawet w rozwoju tej sztuki we Francyi odgrywała pewną rolę. Dowodem tego jest choćby tylko ten jeden najbardziej znany fakt, że król Stanisław Leszczyński stworzył właściwe jądro miasta Nancy przez założenie budowli pałacowych złączonych placami o przedziwnej proporcji, oraz parkami i ulicami. Cała zasadnicza kompozycja jest dziełem Leszczyńskiego, której wykonanie porucił sławnemu Héré de Corny.

Najbardziej, powtarzamy, ten odrębny nasz rodzaj budowania zaznaczył się nie tyle w budowlach całych kompleksów w miastach, ile właśnie na wsi w wiejskiej chacie, dworze lub pałacu. Te budowle też są niewyczerpanem źródłem natchnienia i pomysłów naszych architektów, którzy w prawdziwie obywatelskiej trosce o przyszły rodzimy wygląd miast polskich i wsi po wojnie, już dziś wydają osobne publikacye i urządzają specjalne wystawy.

Tą troską kierował się również architekt A. Kamienobrodzki, którego wystawę należy polecić pilnie uwadze nie tylko inżynierów i architektów, ale także rzemieślników oraz tych wszystkich, którzy teraz już lub po wojnie myślą o wznoszeniu budynków. Na specjalnych postumentach umieszczono wykonane z precyznością i zadziwiającą cierpliwością modele domów dla wieśniaków, rzemieślników, urzędników, dworów, pałaców, dalej całe fragmenty wsi i miaste-

czek z kościołami, urzędami gminnymi, zabudowaniami podsieniowemi wokół rynku, wille, leśniczówki i t. d. Z daleka wygląda to jak lilipucie miasteczko, tembardziej, że autor te miniatury zabudowania upiękniał zielenią, ogródkami, drzewami i krzewami, w obejściach gospodarskich poustawiał nawet zgrabne figurki zwierząt domowych, ścieżki i drogi wysypał piaskiem. Na uznanie zasługuje właśnie to naozysne pokazanie, jak powinno się dostrajać do linii architektonicznych pojedynczych domów i całych grup zabudowań roślinność. Jak wiadomo, żadna może architektura nie występuje lepiej, piękniej i plastyczniej w otoczeniu zieleni, jak właśnie polska. Tradycyjnemu już zrosła się ta zielen z źródłem niejako naszego budownictwa: ze wsią polską, z tymi dworkami i sadybami o charakterystycznych dachach, gankach i słupkach i przeszła potem do budownictwa miejskiego.

Wszystkie plany Kamienobrodzkiego wzorowane są na tych właśnie polskich motywach, a niektóre z nich są tak świeże i piękne, że wraca się ustawicznie do nich. Dla „fachowców“ umieścił autor u spodu podstawy, plany i podziałkę rozmiarów zabudowanej przestrzeni.

Jakże istotnie pięknie, a po swojsku wygląda fragment wsi polskiej, z której chat zniknęła wprawdzie tak typowa strzecha słomiana, ale które w swych zasadniczych liniach mówią tak wyraźnie o swem pochodzeniu w prostej linii od dworców na ziemiach polskich. Albo taki okazały już dwór, gdzie na sam widok dachu dwuszczytowego każdy domyślić się może, iż jest to budynek polski, aż prosi się przecież o wystawienie gdzieś w parku na tle falującego zbożem pola. Te fragmenty wsi polskiej są może najciekawsze na tej interesującej wystawie. Warszawski centralny komitet obywatelski słusznie zaznaczył, że przy odbudowie wsi należy dać majstrówi wioskowemu nie wzory, których niewolniczo trzymać się winien, lecz przykłady dobrych, starannie pomyślanych rozwiązań. Zastęp zaś artystów wykazał, jak łatwo da się to wszystko, co stanowi istotę polskości w budownictwie ludowem i jego odcieniach dziedzicznych, przystosować do wymagań nowego a pożytecznego dla wsi materiału, bo zaniechanie tradycyi pociąga za sobą wynarodowienie i upadek.

Powinni więc na wystawę tę koniecznie przybyć zwykli domorośli budowniczowie i majstrzy murarscy i ciesielscy, którzy po wsiach jak dotąd, tak i po wojnie będą przedewszystkiem zajęci odbudowywaniem zniszczonych domostw. Raz jeszcze powtarzamy z naciskiem, że pilnie przyglądać się jej powinni właściciele domów i gruntów. Aby odbudowa naszego kraju przyniosła nam pożądaną wyniki, trzeba koniecznie współdziałania całego społeczeństwa. Tu trzeba ogólnego zrozumienia i spódogowania kultury budowlanej, jako konieczności nowych potrzeb życiowych. Tu koniecznie jest też przyzwyczajanie się naszego społeczeństwa do zwracania się z wszystkimi zadaniami potrzebnymi do architektów i w ogóle do używania sił fachowych, a nie pokątnych spekulantów budowlanych.

Niechże więc to społeczeństwo zwiędza takie jak ta wystawa, a przekonana się, że możemy mieć budynki odpowiadające charakterowi narodowemu, otoczeniu i pejzażowi polskiemu, zabudowania w własnym stylu. Znacomity inżynier warszawski Szyller w swej nieocenionej książce „Czy mamy architekturę polską?“ po długich źródłowych badaniach wykazał, że je istotnie mamy, tylko trzeba wiedzieć o tem i przede wszystkim po wojnie, kiedy będą wznosiły się całe prawie miasta i całe wsi, leżące obecnie w perzynie, nie popadać w dawniejsze błędy i nie trzymać się suchego nasładownictwa, tak często sprzecznego z duchem naszej kultury.

Wystawa Kamienobrodzkiego pragnie choć w przybliżeniu otworzyć ogółowi oczy na konieczność świadomej w tym kierunku działalności.

We Lwowie jest to pierwsza w okresie wojennym wystawa architektoniczna, za którą powinny pójść i inne.

Prócz planów i modeli wystawił Kamienobrodzki szereg udatnych pejzaży akwarelowych, które dobrze dostrajają się do tej miłej i pożytecznej ekspozycyi.

Artur Schröder.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Urlop JE P. Namiestnika.

Kraków, 6 listopada. JE. P. Namiestnik hr. Huyn rozpoczął wczoraj 8-dniowy urlop i wyjechał do Wiednia.

Odnaczenie.

Wiedeń, 6 listopada. Najj. Pan nadał radcy Najwyższego Trybunału obrachunko-

wego, radcy Dworu Franciszkowi Łosiejowskiemu wojenny krzyż II. klasy za zasługi cywilne.

Rada Ministrów.

Wiedeń, 6 listopada. Wczoraj o godz. 4 po południu odbyła się pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera Rada Ministrów, która trwała czas dłuższy.

Konferencye biskupie w Wiedniu.

Wiedeń, 6 listopada. Dzienniki donoszą, że dziś rozpoczyna się w Wiedniu konferencye biskupie, obliczone na jakie 14 dni.

N. fr. Presse donosi, że przedmiotem obrad będzie między innymi także sprawa Wszechnicy w Salcburgu. Przewodnictwo w konferencyach będzie sprawował Kardynał książę Biskup bar. Skrbensky.

Deputacye z Królestwa Polskiego w Wiedniu.

Wiedeń, 6 listopada. Deputacya powiatów chełmskiego, tomaszowskiego i hrubieszowskiego była w sobotę popołudniu w naczelnej komendzie armii i przedłożyła gospodarce postulaty tych powiatów. Delegacyi oświadczone, że zjednoczenie tych powiatów i poddanie ich generał-gubernatorstwu lubelskiemu i krajowej Radzie gospodarczej jest w obecnej chwili niemożliwe. Co do innych życzeń, obiecano zwrócić się do generał-gubernatorstwa lubelskiego o prośbę o udzielenie tym powiatom z wiosną wydatnej pomocy. Aby zaś usunąć wszelkie ewentualne nieporozumienia i nieprawidłowości, postanowiono wydelegować generała, który będzie łącznikiem między komendą armii na froncie a generał-gubernatorstwem w Lublinie. Bezpośrednio zaś wysłano w tym celu generał-porucznika Schleidera.

Deputacya tych powiatów odbyła również konferencyę z Adamem hr. Tarnowskim i Agencorem hr. Gołuchowskim.

Ochrona lokatorów.

Wiedeń, 6 listopada. Wiener Zeitung ogłasza rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych o wejściu w życie rozporządzenia o ochronie lokatorów w Stanistawowie, w Knihininie wsi i Knihininie kolonii.

Towarzystwo producentów ropy.

Wiedeń, 6 listopada. P. Minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z P. Ministrem robót publicznych zatwierdził zmianę statutów Towarzystwa producentów ropy, uchwaloną dnia 30 stycznia 1917.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 6 listopada. W północnej części morza Północnego świeżo jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła 5 parowców, z tego 4 ustrzelono z konwoju, płynącego między Norwegią a Anglią; piąty parowiec był uzbrojony, a płynął sam jeden pod eskortą.

Pożyczka amerykańska dla Rumunii.

Waszyngton, 6 listopada. (Reuter). W związku z doniesieniem, że w Londynie odbyła się konferencya, na której obradowano nad położeniem Rumunii, oznajmia się, że Stany Zjednoczone pożyczą Rumunii za pośrednictwem Rosyi 3 miliony dolarów.

Z Hiszpanii.

Madryt, 6 listopada. (Ag. Havasa). Wczorajsza Rada ministrów zajmowała się głównie sprawą rozwiązania Izby poselskiej, aby nowe wybory odbyły się mogły jak najrychlej, t. j. z końcem stycznia, albo z początkiem lutego.

Madryt, 6 listopada. (Ag. Havasa). Ambasador angielski złożył Maurze wizytę i zapewnił go, że rząd angielski żywi głęboki szacunek dla Hiszpanii i że dalekim jest od jakiegokolwiek wniechania się do wewnętrznej polityki Hiszpanii. Maura wyraził ambasadorowi swe podziękowanie.

Ameryka nie złoży broni.

Bern Szwajc., 6 listopada. Do pism francuskich donoszą z Nowego Jorku, że rząd ocenia powagę sytuacji Włoch i niebezpieczeństwo dla całej koalicji. Kofa urzędowe zachowują zupełne milczenie, tylko powiadają, że wojna będzie prowadzona aż do końca, co tłumaczą w ten sposób, że mimo wszelkich zwycięstw, jakie Niemcy mogłyby jeszcze odnieść, Ameryka nie złoży broni, póki militarizm niemiecki nie będzie zgładzony ze świata.

Odpowiedział redaktor:

ADAM KRZCZOWIECKI.

Licytacje.

E. 2034/13 (27). Na wniosek Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce strony egzekwującej odbędzie się dnia 27 listopada 1917 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 15 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. gr. Rzeszetary, lwh. 22, oznaczenie realności: gospodarstwo wiejskie. Wartość szacunkowa 1.999 koron 50 hal. Najniższa oferta 1 333 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wieliczka, 4 października 1917. (5207)

E. IV. 4025/13 (23). Dnia 13 listopada 1917 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w podpisanym sądzie sala Nr. 137 II. p. licytacja: a) realności objętej lwh. 31 księgi gruntowej gminy Stryhańce, b) realności objętej lwh. 241 ks. gruntowej gminy Stryhańce, c) realności objętej lwh. 239 ks. gr. gm. Stryhańce. Realności powyższe stanowią gospodarstwo wiejskie z innymi gruntami. Wartość szacunkowa realności ad a) wynosi 380 koron, ad b) 600 koron, ad c) 867 koron. Najniższa oferta: ad a) 254 koron, ad b) 400 koron, ad c) 5840 koron.

Takie prawa, wobec których, niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w sądzie najpóźniej na oznaczonym terminie licytacyjnym, przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensya tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałaby znaczenia. Zresztą odesyła się do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 6 października 1917. (5241)

E. 1172/14 (10). Na wniosek Powiatowej Kasy Oszczędności w Wadowicach odbędzie się dnia 30 listopada 1917, o godzinie 9:30 przed południem, w biurze Nr. 92, licytacja realności lwh. 427 ks. gr. gm. Wadowice jednopiętrowy dom mieszkalny. Wartość szacunkowa nieruchomości 22.734 kor. 90 hal. Najniższa oferta 11.369 kor. 45 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym biuro Nr. 31.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensya tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałaby już znaczenia.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wadowice, 8 października 1917. (5223)

E. IX. 1539/12 (176). Na wniosek wspólnej Kasy sieroczej c. k. Sądu powiatowego w Krakowie, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 28 listopada 1917 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 50 c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie licytacja realności lwh. 49 gm. Modlnica składającej się z domu i zabudowań gospodarczych oraz z gruntu w obszarze 3 ha. 84 ar. 92 mtr. kw. Wartość szacunkowa tej realności 31.388 koron 50 hal. Najniższa oferta 15.694 koron 25 hal. Do realności tej należą jako przynależności: jeden żłobek, dwie krowy, jedna jałówka, 2 wazy kompletne, jeden wózek, jedna szezakarnia konna, młynek do czyszczenia zboża, trzy pługi zwykłe z kółkami, jedna brona z radkami, 2 pary bron zwykłych i 2 sani — oszacowane na 1815 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. (5159 1—3)

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział IX.
Kraków, dnia 12 października 1917.

Amortyzacje.

T. 24/17 (1). Edykt. Na wniosek Maryi Kozłowskiej rozpisyje się edykt co do zaginionej księżeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 6185 na kwotę 734 kor. 62 hal. opiewającej, na imię Maryi Kozłowskiej wystawionej. Posiadaczka wzywa się, ażeby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w

sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie została ta księżeczka wkładowa uznana jako bezskuteczna i pozbawiona prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, 8 września 1917. (5165 2—3)

T. 19/17 (1). Na wniosek Keili Stimpler, prywatnej w Stojanowie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do weksla z daty Radziechów 24 kwietnia 1914 na 300 kor. dnia 24 maja 1914 płatnych w Stojanowie opiewający, na którym podpis akceptantki Anny Tkaczyk przez c. k. notaryusza w Radziechowie Zdzisława Więkowskiego do l. rep. 49.123 był uwierzytelniony, a któryto weksel proszącej przed miesiącem zaginął. Wzywa się niniejszem nieznanego znalazcę lub posiadacza tego weksla, by w ciągu 45 dni od ogłoszenia tego edyktu z tym wekslem w sądzie się zgłosił, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten na żądanie proszącej za nieważny będzie uznany i skutków prawnych pozbawiony. (5158 1—3)

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 9 września 1917.

Nc. XI. 19/17 (4). Na wniosek p. Jana Lenartowicza, dyrektora Towarzystwa karpaciego w Borysławiu, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych nżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, by zgłosili swe prawa w ciągu 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznająby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica ubezpieczenia na życie Pierwszego zakładu ubezpieczeń na wypadek służby wojskowej, Towarzystwa ubezpieczeń na życie i dla dzieci Nr. 108.030 z 10 grudnia 1913 na imię Jana Lenartowicza jako uprawnionego do pobrania sumy ubezpieczenia na kwotę 2000 kor. opiewająca na rzecz Stanisława Bohdana Lenartowicza ur. 29 listopada 1903 wystawiona z najwcześniejszym terminem płatności 1 października 1924.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, 13 lipca 1917. (5182 1—3)

T. 252/17 (2). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Podoleca. Michał Podolec rolnik z Lubyczy Książce pojechał z wybuchem wojny z wojskiem jako woźnica i w czasie bitwy pod Niemirowem we wrześniu 1914 został trafiony kulą, wskutek czego jak to zeznał Michał Wasylina zmarł, a żwłoki jego pochował Wasył Borejko na cmentarzu w Niemirowie. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, iż osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Jana Podoleca postępowanie celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwania, aby do dnia 1 stycznia 1918 albo sądowi albo p. dr. Janowi Kuczkiewiczowi adw. we Lwowie ul. Grodzickich 1. 5, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 23 września 1917. (5123 1—3)

T. IV. 516 (2). Auf Antrag des H. Selig Obstfeld, Hutfabrikanten in Krakau-Podgórze, derzeit in Wien, wird das Verfahren behufs Kraftloserklärung der, durch den Antragsteller in Wien verlorenen Wechsel, eingeleitet und zwar: 1. eines Wechsels über 900 K gefertigt von Moses Lichtinger und Heinrich Polter, beide in Tarnów als Akzeptanten, zahlbar in Tarnów am 9 August 1914, 2. eines Akzeptes über 179 K 30 h gefertigt von Majer Horner in Tarnów als Akzeptanten zahlbar in Tarnów am 1 September 1914, 3. eines Wechsels über 474 K 53 h gefertigt von Simon Weiss und Heinrich Schmerling beide in Tarnów als Akzeptanten zahlbar in Tarnów 15 Oktober 1914, 4. eines Wechsels über 150 K gefertigt von Leser Schwarzkachel in Tarnów, zahlbar in Tarnów am 25 Dezember 1914, 5. eines Wechsels über 404 K 18 h gefertigt von der Firma Weiss, Kühnberg & Biber in Tarnów, zahlbar in Tarnów am 23 Juli 1914, 6. eines Wechsels über 272 K gefertigt von Leib Fries in Tarnów zahlbar dort. Alle obige Wechsel sind 3 bis 4 Monate vor dem Zahlbarkeitstage ausgestellt worden und als Aussteller derselben fungiert Selig Obstfeld. Die Besitzer obiger Wechsel werden aufgefordert, dieselben binnen 45 Tagen vom Tage nach der dritten Einschaltung dieses Ediktes in „Gazeta Lwowska“ und in „Wiener Zeitung“ dem hiesigen Gerichte vorzu-

legen, oder die rechtliche Erwerbung derselben nachzuweisen, widrigenfalls diese Wechsel für kraftlos erkannt sein werden.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.
Tarnów, am 5 März 1917. (5155 1—3)

Nc. 91/17. Na wniosek Wojciecha Indyckiego, wdraża się postępowanie celem umorzenia zagubionej polisy asekuracyjnej L. 255.640 Tow. ubezp. imienia „Gizeli“ we Lwowie, wystawionej dnia 14 maja 1903, którą ubezpieczono kapitał 1000 kor. na rzecz Katarzyny Indyckiej, płatny dnia 1 maja 1918. Posiadaczka powyższego dokumentu wzywa się, ażeby w ciągu roku, od dnia ogłoszenia zgłosił się ze swoimi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu polisa, o której mowa za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nisko, 6 września 1917. (5225 1—3)

T. IV. 9/17 (3). Wasko (Bazyli) Kretaur. w r. 1862 w Miliku według poświadczenia Zwierzchności gminnej w Miliku i ze znań świadka Michała Markowicza przed przeszło 30 laty wydalili się do Rosji i od tego czasu nie dał zaaku życia o sobie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z 12 października 1914 dz. u. p. 276, przeto wdraża się na prośbę Katarzyny z Krutów 1-sł. Typarkowej 2-sł. Laszcnikowej z Milika postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwania, aby udzielano sądowi lub kuratorowi Panu Leopoldowi Hätperowi notaryuszowi w Muszynie wiadomości o powyższym wymienionym. Waska (Bazylego) Kretę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutajszy na ponową prośbę po upływie roku od ostatniego ogłoszenia tego edyktu rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
N. Sącz, 15 września 1917. (5234 1—3)

T. 20/17 (2). Auf Antrag des Löbl Kornreich in Buk wsko werden nachstehende, dem Antragsteller angeblich in Verlust geratene Wertpapiere unten bezeichnete Depotscheine aufgeben; deren Inhaber wird aufgefordert, sie binnen einem Jahre vom Tage der ersten Kundmachung des Aufgebotes bei Gericht vorzuweisen; auch andere Beteiligte haben ihre Einwendungen gegen den Antrag zu erheben. Sonst würden die Depotscheine nach Ablauf dieser Frist für kraftlos erklärt werden. Die Bezeichnung der Papiere: 1. ein Depotschein des Eduard Urban Bank und Wechselgeschäftes in Brünn de dato Brünn, den 7 Jänner 1913 Nr. 24.763 über Übergabe in Depot eines 4/2 pr. galiz. Land-Bank Pfandbriefes N. 9500 K. 200 mit Kap. pr. 30/6 1913—2 St. Türkenlose Nr. 906.153, 1.396, 127, 1. A. 3 pr. Bodenlos II. Em. 4503/30 Kup. pr. 1/2 1913, 1 St. österr. Kreditlos Ser. 2976/14, 1 St. italienisches Kreuzlos Ser. 1628 24, 1 St. ung. Kreuzlos Ser. 3767/43, 2. ein Depotschein obiger Bank de dato Brünn, 10 Februar 1913 Nr. 24840 über Übergabe in Depot eines 3 pr. Bodenloses I. Em. Ser. 942 Nr. 29 mit Kup. pr. 1/6 1913 Bodenlos Gewinnschein I. Em. Ser. 3194 Nr. 40.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.
Sanok, am 22 Oktober 1917. (5255 1—3)

Nc. XI. 120/17 (4). Na wniosek Ryfki Knoll z Maćkowiec, wdraża się postępowanie celem amortyzacji kwitu zastawniczego z daty Przemysł 30 października 1913 L. 6343, wedle którego Samson Knoll w zastępstwie Ryfki Knollowej zastawił w Kasie oszczędności miasta Przemysła, 12 sznurków pereł, 2 złote kulczyki i 2 pierścionki damskie z dyamentem z nowego złota za 250 koron. Posiadaczka tej kartki zastawniczej wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Przemysł, 19 października 1917. (5246)

Nc. IV. 636 17 (5). Na wniosek Zwierzchności gminnej w Nowosiólkach zahalecznych wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo zagubionych a przez c. i k. władze wojskowe na rzecz wnioskodawczyni wystawionych kwitów a to: 1. kwitu z dnia 27 czerwca 1916 wystawionego przez „k. u. k. Baukompagnie Nr. 2/8“ za dostarczone paliki do okopów na kwotę 467 kor. 76 hal., 2. dwóch kwitów z dnia 2 lipca 1916 wystawionych przez „k. u. k. Landwirtschaftliche Gruppe des 4 Korpskommandos“ za wypaszenie trawy jeden na kwotę

400 kor. a drugi na kwotę 200 kor. Posiadaczka powyższych kwitów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, 24 września 1917. (5160)

Nc. IV. 3717 (2). Na wniosek Kiwy Köstenbaum w Sieniawie i Racheli Zetterbaum w Przeworsku, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zaginionej księżeczki wkładowej Towarzystwa „Własna pomoc“ w Sieniawie na kwotę 800 kor. opiewającej Nr. 249 i dopiskiem „na kwotę niwiejszą wydano unikat i duplikat i tylko za zwrotem tychże kwota zostanie wypłacona“. Posiadaczka powyższej księżeczki wzywa się, by w ciągu sześciu miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia przedłożył ją sądowi lub wniósł zarzuty przeciw wnioskowi w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu księżeczka ta uznana zostanie za nieistniejącą. (5168)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sieniawa, dnia 24 października 1917.

T. 21/17 (5). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Abischa Bernana, kupca w Turcu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznająby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Księżeczka wkładowa Kasy oszczędności miasta Sambora Nr. 36 805 na imię wnioskodawcy i na kwotę 275 kor. 75 hal. wedle stanu z dnia 1 stycznia 1916 opiewająca.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 11 września 1917. (5153)

T. 76/17 (3). Na wniosek Etli Panner kupcowej w Wiedniu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo wnioskodawczyni w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej zaginionej księżeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Dobromila Nr. 2810 na 951 kor. 21 hal. opiewającej. Posiadaczka powyższej księżeczki wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, powyższą księżeczkę sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu księżeczka ta jako umorzona i bezwartościowa uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemysł, 17 września 1917. (5198)

T. 47/17 (9). Na wniosek c. k. Prokuratora skarbu im. gr. kat. parafii w Małnowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji zaginionej w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej księżeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Przemysła Nr. 36.249 na 1 kor. 16 hal. opiewającej. Posiadaczka powyższej księżeczki wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, powyższą księżeczkę sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu księżeczka ta jako umorzona i bezwartościowa uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemysł, 26 września 1917. (5197)

T. 147/17 (2). Auf Antrag Elias Rosenthal in Brody dtz. in Wien werden nachstehende, dem Antragsteller angeblich in Verlust geratene Wertpapiere aufgeben; deren Inhaber wird aufgefordert, sie binnen einem Jahre vom Tage der Fälligkeit der Forderung, bei Gericht vorzuweisen; auch andere Beteiligte haben ihre Einwendung gegen den Antrag zu erheben. Sonst würden die Wertpapiere nach Ablauf dieser Frist für kraftlos erklärt werden. Bezeichnung der Wertpapiere: Am 30 Juni 1913 bereits verlorene, am 1 Jänner 1914 fällige 4/2 gal. Propriations-Obligationen Ser. C. Nr. 22766 im Nominalwerte von 2000 K sammt Coupons deren erster am 1 Jänner 1914 fällig war. (5111)

K. k. Landesgericht in Z. R. S., Abt. VII.
Lemberg, am 20 September 1917.

T. 4/16 (1). Na wniosek c. k. galic. Prokuratury Skarbu im. Skarbu Państwa, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo z intendantury grupy obrony krajowej c. i. k. wojskowej komendy we Lwowie książeczki wkładkowej Towarzystwa „Związek Pokucki kredytowo-gospodarczy w Kolo-my” Nr. 1746 na imię „k. k. Landwehrma-rodenhaua in Kolomea” wystawionej, a opie- wującej pierwotnie na 4000 kor. a według stanu z 1 stycznia 1916 na 4286 kor. 55 hal. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby książeczkę tę tuż. sądowi okazał w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu, w którym to czaso- kresie i inni interesowani mają wnieść swe ewentualne zarzuty przeciw powyższemu wnioskowi, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznana zostanie. (5176)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 15 lutego 1916.

T. IV. 162/17 (2). Na wniosek Ludwika Kaweckiego-Nodzyńskiego w Wojniczu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Centralnego Banku czeskich Kas oszczędności (Ustredni Banka), Filii w Krakowie Nr. 3441 wystawiona na Karola Nodzyńskiego, opiewająca na 18.249 kor. 81 hal. (5181)

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 9 października 1917.

T. VI. 165/17 (1). Na wniosek ks. Piotra Podolskiego, proboszcza w Otfinowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 27 czerwca 1900 L. 26.124 opiewająca na 1000 kor. płatne dnia 1 lipca 1917 do rąk okaziciela policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, 3 października 1917. (5189)

T. VI. 136/17 (5). Na wniosek Jana i Franciszki Dubaników w Hussowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymie- nionego niżej papieru wartościowego, który miał zginąć; wzywa się posiadacza tego pa- pieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przed-łożył sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upły- wie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 3 listopada 1913 L. 151.637, opiewająca na 3000 kor. płatne po 28 latach skoro ubezpieczony, Aleksander Duban-k dożyje dnia 1 listopada 1941 oraz na wypadek jego wcześniejszej śmierci zaraz okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 27 września 1917. (5192)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 660/17. C. k. Izba notaryalna lwowska działając po myśli § 29 ust. notar. wzywa niniejszem interesowanych, by w prze- ciągu czasokresu sześciomiesięcznego od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu bie- żącego, zgłosili swe prawa do kaucyi słu- żbowej s. p. Aleksandra Bereźnickiego by- łego substytuta s. p. Konstantego Teliszew- skiego, zmarłego notaryusza w Kołomyi w biurze podpisanej c. k. Izby notaryalnej, ileż po upływie tego czasokresu kaucya ta bez względu na przetensje osób trzecich upra- wnionym właścicielom wydana zostanie.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, 27 października 1917. (5217 2—3)

Vr. II. 879/15. Edykt. W myśl § 376 p. k. wzywa się niewiadomych właścicieli przedmiotów znalezionych przy rewizji czę- ścią w piwnicy domu w Krakowie przy ulicy Felicjanek l. 17, częścią w mieszkaniu stró- żowej tego domu, a pochodzących z kra- dzieży popełnionej przez Leona Rekuta i Fe- liksa Susuła oraz innych niewykrytych spra- wców, jako to: 1. torebki damskiej srebrnej, 2. pierścionka złotego z brylantami, 3. cien-

kiego srebrnego łańcuszka, 4. serduszka ze złota, 5. kartek zastawniczych Krakowskiej Miejskiej Kasy Oszczędności Nr. 13755 i 24793, 6. sznurka pereł, 7. pierścionka zło- tego z zielonym kamieniem, 8. koleczyków złotych z koralem, 9. spinki z koralem, 10. szkiełka z p. rła, 11. broszki mozaikowej, 12. koleczyków z perłami, 13. kawałka metalu z zielonym kamieniem i białymi kamieniami, 14. zegarka srebrnego w kształcie kuli z bry- lokiem, 15. zegarka srebrnego, 16. 2 zegar- ków srebrnych z długim srebrnym łańcu- czkiem i 2 brylokami, 17. 6 szkiełek w oprawie, 18. jednego korala, 19. złotego me- dalionika, 20. niebieskiego kamyka, 21. gwiazdki z czerwonymi kamykami, 22. 2 kawałków złotego metalu, 23. pierścionka złotego z kamieniem, 24. pary złotych kol- czyków, 25. pary złotych koleczyków z czer- wonymi kamieniami, 26. koleczyka z białymi kamykami bez dużego kamienia, 27. koleczyka z białym kamieniem, 28. 2 białych kamy- ków, 29. medalionika z wizerunkiem Matki Boskiej, 30. urwanego kawałka metalu, 31. 3 niebieskich kamyków w oprawie metalo- wej, 32. broszki z czerwonymi kamieniami, 33. pary turystycznych trzewików, 34. pary trzewików sznurowanych amerykańskich, 35. 13 płyt gramofonowych, 36. białej poszewki z monogramem L. K., 37. 3 wyspów na po- duszki, 38. 2 chustek do nosa, 39. kasetki z prętów bambusowych, 40. latarki elektry- cznej 41. 3 baterij elektrycznych, 42. futra damskiego selskinowego, 43. kołnierza astrah- hańskiego, 44. kapelusza panamskiego, 45. papierośnicy ze skórki krokodylej, 46. ma- szynki do rurek, 47. tabakerki rogowej, 48. etui metalowego, 49. etui tekturowego, 50. marynarki ciemno-szarej, 51. igielnika z igłami, 52. maszynki do golenia, 53. mę- skiej koszuli, 54. 5 poszewek, z tych 3 ze znakami G. Z., M. Z. i K. C., 55. serwetki z koroną, 56. etui na lusterko i grzebyk, 57. pary spodni czarnych i spodni popielatych, 58. książeczki wkładkowej Kasy Oszczędno- ści miasta Krakowa Nr. 297.709 na 4 kor., 59. rewolweru 6-strzałowego, 60. 2 pod- szek, ażeby w ciągu roku licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w podpisanym sądzie się zgłosili i prawa swe do wymienionych przedmiotów wykazali, gdyż in-czej przekaze się je na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział II.
Kraków, 19 października 1917. (5138 2—3)

L. 5134. (5219 2—3)
Tymczasowy zarząd miasta Jasła ogła- sza niniejszem, że w roku 1915 pewna osoba chwilowo w Jasle mieszkająca, zgubiła pu- gilarę z większą kwotą, co zostało w mie- scie ogłoszone.

Wzywa się właściciela, by się w ter- minie rocznym od ostatniego ogłoszenia li- cząc, w kasie miejskiej zgłosił i swe prawa własności do przedmiotu zguby wykazał.

Tymczasowy Zarząd król. woln. m. Jasła.
Jasło, dnia 30 października 1917.

Cg. I. 65/17 (1). Przeciw Ludwice Tobi- szewskiej, przedtem w Zakliczynie zamieszka- łej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zakliczynie, przez Wiktora Wacha w Za- kliczynie pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 213 ks. gr. gm. kat. Zakli- czyna. Na podstawie pozwu wyznaczono roz- prawę na dzień 13 listopada 1917 godz. 9 rano Nr. 3 biura. Celem strzeżenia praw Ludwicy Tobiszewskiej z Zakliczyna, ustana- wia się pana Stanisława Grodańskiego zast. c. k. notaryusza w Zakliczynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Lu- dwikę Tobiszewską w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w są- dzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. (5260 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zakliczyn, dnia 29 października 1917.

C. I. 35/17. Przeciw Osiasowi Maje- rowi Ort z Buska, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Mozesa Seiden- wurma z Buska, pozew o opróżnienie real- ności objętej lwh. 79 ks. gr. gm. Busk skła- dającej się z pokoju przedpokoju, kuchni i strychu. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 23 listopada 1917 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 4 tuż. sądu. Celem strzeżenia praw Osiasa Majera Orta ustana- wia się pana Izaka Orta w Busku, kura- torem.

Tenże kurator zastępować będzie po- zwanego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Busk, 25 października 1917. (5235 1—3)

C. I. 103/17 (1). W sprawie małole- tniego Mikołaja Zaworotiuka, zastąpionego przez matkę i opiekunkę Ewę Zaworotiu-

w Stajach w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Radymnie przeciw Jurkowi Pilipowi przedtem w Skołoszowie zamieszkałemu, o ojcostwo i alimenty, ma być doręczoną uchwała z dnia 23 paździer- nika 1917 l. cz. C. I. 103/17, którą wyzna- czono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 listopada 1917 godz. 10 przed po- łudniem sala rozpraw Nr. 7. Ponieważ nie- wiadomo gdzie Jurko Pilip przebywa, usta- nawia się w celu strzeżenia jego praw ku- ratora w osobie p. Iwana Kaczmarza zastępcę naczelnika gminy w Skołoszowie.

Tenże kurator zastępować będzie po- zwanego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radymno, 23 października 1917. (5259)

C. I. 87/17 (4). Przeciw Salamonowi Aptowitzerowi, ostatnio zamieszkałemu w Strzałkach, którego miejsca pobytu jest nie- znane, wniesiony został do c. k. sądu po- wiatowego w Bóbrce przez Teklę Kołtun, rolniczkę w Stokach, pozew o uznanie wła- dności krowy i o zezwolenie na jej wydanie zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono au- dyencyę do rozprawy na dzień 13 listopada 1917 o godzinie 9 przed południem, biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw Salomona Aptowitza ustanawia się pana dr. Józefa Wie- lochowskiego, adwokata w Bóbrce, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ku- randa w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, 8 października 1917. (5202)

Cg. I. a. 27/17 (1). Przeciw Alterowi Stemplowi, kupcowi w Złoczowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony zo- stał do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Hermana Dawidsohna, kupca w Złoczowie, pozew o oddanie 562 metrów kw. drzewa. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 15 listopada 1917 godzinę 9 rano w sądzie tutejszym. Ce- lem strzeżenia praw Altera Stempla ustana- wia się p. dr. Epsteina, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Al- tera Stempla w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w są- dzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Złoczów, 18 października 1917. (5249)

Cw. II. 66/17 (1). Przeciw Mosesowi Freundowi, którego miejsce pobytu jest nie- znane, wniesiony został do c. k. sądu powia- towego w Przeworsku przez dr. Henryka Kopeckiego adwokata w Przeworsku pozew o 227 koron 10 hal. Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 13 lipca 1917 w tutejszym sądzie sala 7. Celem strze- żenia praw Mosesa Freunda ustanawia się p. Izraela Leszkowitza kupca w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ku- randa w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Przeworsk, dnia 3 lipca 1917. (5258)

C. XXIV. 149/17 (8). Przeciw Kalma- nowi Langerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu po- wiatowego S. I w Lwowie przez Sendera Graubarda pozew o złożenie rachunków. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 października 1917 o godz. 11 przed południem Sala VIII. 3 p. Celem strzeżenia praw jego ustanawia się p. dr. Salomona Grossa, adwokata we Lwowie, kuratorem, który zastępować będzie, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIV.
Lwów, dnia 22 września 1917. (5230)

L. 189.021/5255 VII. a. (5251)
Obwieszczenie.

Na podstawie postanowien § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farma- cyi Jan Kazimierz 2-ga im. Haszczyce apte- karz w Grębowie wniósł podanie dnia 26 października 1917 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w So- kalu, wzdłuż ulicy ciągnącej się od dworca kolejowego do Rynku lub w Rynku.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy ezuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego

ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przed- stawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Biała, dnia 30 października 1917.

Ns. 4200/17 (2). Przeciw Semkowi Gi- lety vel Giletty, pospol. c. k. 34 p. pospol. ruszenia, urodzonemu w r. 1880 w Kamien- ce Piratyn, pow. Rawa ruska i tam zame- szkałemu, synowi Ilka, religii gr. kat., zo- natemu, zawiśla w c. k. Sądzie dywizyjnym obrony krajowej w Przemysłu do Dst. 106/17 sprawa karna o popełnioną po dniu 12-go czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzy- jaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwała się celem za- bezpieczenia roszczenia Państwa o wynagro- dzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodni- czym wyrządzonej szkody i tytułem zadość- uczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego ma- jątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Karola Nagla.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 5 październ. 1917. (5209)

Ns. II. 726/17 (7). C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie postanowił po wysłucha- niu c. k. Prokuratury Państwa na żądanie Sądu c. i. k. 2 Dywizyi piechoty z dnia 26 sierpnia 1917 L. K. 64/17 zezwolić w myśl § 2 Ces. rozp. z 9 czerwca 1915 L. 156 Dz. u. p. celem zabezpieczenia roszczenia Pań- stwa do zwrotu szkody zrządzonej czynem zbrodniczym bezpośrednio i pośrednio i za- dosyć uczynieniu za naruszenie prawa zają- cia ruchomego i nieruchomego w Austrii po- łożonego majątku Edwarda Starzewskiego urodzonego w roku 1896 w Przyłku powiat Kolbuszowa i tam przynależnego, stanu wol- nego, wyrobnika, ostatnio szeregowca 40 p. p. Celem strzeżenia praw nieobecnego Ed- warda Starzewskiego ustanawia się w myśl § 6 powołanego Ces. rozp. obrońcą z urzę- du p. dr. Floryana Popiela adw. w Krako- wie. Uzasadnienie. Przeciw Edwardowi Star- czewskiemu wdrożył c. i. k. Sąd 2 Dywizyi piechoty postępowanie karne z powodu zbro- dni dezercyi do nieprzyjaciela. Z przeprowa- dzonych przez tenże Sąd dochodzeń okazuje się, że Starzewski w dniu 11 lutego 1917 zbiegł na terytorium nieprzyjacielskim z ro- wów strzeleckich w kierunku linii nieprzyja- cielskiej, świeże bowiem ślady stóp ludzkich na śniegu wskazywały na to, że on w tym kierunku się wydał. Wobec tego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że Edward Star- czewski dopuścił się wzmiankowanej zbrodni, a tem samem zaistniały warunki wydania zarządzenia po myśli § 2 powołanego Ces. rozporządzenia.

C. k. Sąd krajowy karny, Senat II.
Kraków, 26 października 1917. (5243)

Firmy.

Firm. 477/17 Stow. V 208. Wpis fir- my Stowarzyszenia zarobkowego i gospodar- czego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń za- robkowych i gospodarczych. Siedziba stowa- rzyszenia Kraków. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza „Życie“, Stowarzyszenie zarejestro- wane z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Data statutu: Kraków 20 września 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest zakupywanie na wspólny rachunek i rozdział między członków artyku- łów codziennego użytku. Czas trwania Stowa- rzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcya: Zarząd składa się z czterech członków. Do pierwszego zarządu wchodzi: Władysław Jaugustyn, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Romuald Makoma- ski, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubez- pieczeń w Krakowie, dr. Adam Pachonński urzędnik Spółki kredytowej członków Towa- rzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krako- wie, Leon Szkocki, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Pod- pis firmy (F. Z.) Podpis firmowy Stowarzy- szenia zawiera firmę wypisaną lub odbitą oraz podpis dwóch członków Zarządu. Ogło- szenia: Wszelkie ogłoszenia Stowarzyszenia uskutecznią się przez zamieszczenie odnośnych pisemnych zawiadomień w lokalu Stowarzy- szenia. Udziały członków: Udział wynosi koron 10. Każdy członek obowiązany jest wpłacić najmniej 5 udziałów. Odpowiedzial- ność: Członkowie odpowiedzialni za zobowią- zania Stowarzyszenia podwójną sumą dekla- rowanych udziałów. Wpisy szczegółowe: Ra- da nadzorcza składa się z 9 członków. Data wpisu: 6 października 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl. Oddz. II.
Kraków, dnia 6 paźdz. 1917. (5173)

Firm. 83/17 Stow. III. 355. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. 1. Firma stowarzyszenia: Spółka producentów bydła i trzody chlewnej w Gorlicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. 2. Siedziba stowarzyszenia: Gorlice. 3. Stosunki prawne stowarzyszenia: a) stowarzyszenie opiera się na statucie uchwalonym na I-szym Walnem zgromadzeniu, odbytem dnia 26 czerwca 1917 w Gorlicach; b) celem stowarzyszenia jest podniesienie rentowności gospodarstwa hodowlanego członków przede wszystkim w dziale produkcji materiału rzeźnego; c) zarząd stanowią: Julian Kruppa, dzierżawca dóbr z Załawia, jako przewodniczący; Adam Wesołowski, zarządca dóbr z Nowodworza, jako zastępca przewodniczącego; Gajewski Leon, właściciel realności w Mośczeniicy, jako członek; Rybezyk Ludwik, właściciel realności w Siarach, jako członek; d) Zarząd kreśli firmę stowarzyszenia w ten sposób, że pod stampilią brzmienie firmy oznaczającą umieszczają własnoręczne podpisy przewodniczący lub jego zastępca i którykolwiek członek zarządu w sposób na załączonym tu pod C allegacie uwidoczniony; e) udział członka wynosi kwotę 5 kor. i musi być w całości wpłacony w przeciągu roku;

f) odpowiedzialność członków rozciąga się do dwukrotnej kwoty udziałów; g) ogłoszenia ze strony stowarzyszenia podawane będą do wiadomości członków pod firmą stowarzyszenia przez wywieszenie w lokalu stowarzyszenia. Data wpisu: 23 września 1917. C. k. Sąd obwodowy, jako hand., Oddz. IV. Jasło, dnia 15 września 1917. (5150)

Doniesienia prywatne.

Miód patoka lipowy, leczniczy, z okolic górskich, już nadszedł do Składnicy Spożywczej **STANISŁAWY ZIEM-BINSKIEJ**, Fredry 9.

Ucznia z III. klasy gimnazjalnej poszukuje do praktyki drukarnia Władysława Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12.

Miejski Urząd gospodarczy we Lwowie.

L. 137.083/17 XVII.

(5161 1-3)

Ogłoszenie.

Restauracje i mleczarnie, które otrzymały karty poboru ziemniaków, mogą je zrealizować przez sprowadzenie sobie przyznanej im ilości ziemniaków z gmin powiatu lwowskiego wymienionych w obwieszczeniach z 22 października 1917 LM. 131.604/17 XVII. i z 24 października 1917 LM. 131.244/17 XVII. a to na podstawie certyfikatów wydawanych przez miejskie Biuro okręgowe rozdawnictwa kart spożycia.

Posiadacze przeto kart poboru ziemniaków winni upewniwszy się wprzód co do sprzedawcy w jednej z wymienionych gmin powiatu lwowskiego, złożyć w właściwym Biurze okręgowym rozdawnictwa kart spożycia karty poboru kartofli, poczem otrzymają certyfikat uprawniający do przywozu przyznanej im ilości kartofli.

Na karty poboru miejski Zakład aprowizacyjny na razie ziemniaków wydawać nie będzie.

Zarząd gminy król. stoł. miasta Lwowa.

Kundmachung.

Es wird bekanntgegeben, dass im Monate November eine militärische Kommission reisen wird zwecks Ankaufes von freiwillig angebotenen Pferden. Es werden auch Evidenzblattpferde angekauft werden. Die Kommission wird am:

am 5 November in Dolina (Bezirk: Dolina),
" 7 " in Roźniatów (Bezirk: Dolina),
" 8 " in Hoffnungsau (Bezirk: Dolina),
" 10 " in Kałusz (Bezirk: Kałusz),
" 12 " in Wojnyłów (Bezirk: Kałusz),
" 15 " in Turka (Bezirk: Turka),
" 19 " in Drohobycz (Bezirk: Drohobycz);
" 22 " in Turka (Bezirk: Turka),
" 24 " in Chodowice (Bezirk: Stryj),
" 26 " in Żydaczów (Bezirk: Żydaczów),
" 29 " in Stryj (Bezirk: Stryj)

(5252 2-2)

Pferdebesitzer, die ihre Pferde freiwillig zu verkaufen wünschen, sollen an den angegebenen Tagen und Orten sich mit den Pferden (bei Evidenzblattpferden mit dem Ev. Blatte) dieser Kommission melden.

K. u. k. Pferdeankaufskommission S/10.

Kupimy większą partycję KROCZKÓW

to jest karpia dwuletnich, galicyjskiego karpia lustrzenia.

Oferty z podaniem wielkości i ceny loco wagon stacya nadawcza prosimy nadsyłać pod adresem:

Dyrekcya dóbr hr. Potockich w Zatorze poczta loco. (5264 1-3)

Wykaz

4% obligacyi gminy miasta Krakowa

z pożyczki Koron 23,600.000, wylosowanych przy XVII-tem ciągnięciu w dniu 2 listopada 1917 r.

Verzeichnis

4% Obligationen der Stadt-gemeinde Krakau

aus dem Anlehen Kronen 23,600.000, deren XVII. Ziehung am 2 November 1917 stattfand.

Serya A. po 200 koron: Nr. 89, 858, 1114, 1274, 1397, 1400, 2083, 2400, 3254, 3554, 3900, 4163.

Serya B. po 1000 koron: Nr. 141, 277, 300, 1270, 1271, 1770, 1955, 2151.

Serya C. po 2000 koron: Nr. 563, 590, 976, 1468, 1651, 1871, 2107, 2647.

Serya D. po 5000 koron; Nr. 562, 843.

Serya E. po 10.000 koron: Nr. 144, 349, 510.

Uwaga: Wylosowane obligacye wypłacane będą w nominalnej wartości w dniu 1 maja 1918 w głównej Kasie miejskiej w Krakowie.

Kraków, d. 2 listopada 1917.

Bemerkung: Die ausgelosten Obligationen werden in Nominalwerte am 1 Mai 1918 in der städt. Hauptkassa in Krakau ausbezahlt.

Krakau, d. 2 November 1917.

Miejska Izba Obrachunkowa.

Städt.-Rechnungsdepartament.

Wylosowane i niezrealizowane obligacye: Gezogene und nicht realisierte Obligationen:

Serya	Numer	Rok 1910	Rok 1913	Rok 1915
A	1306		3/11	
A	1556	2/5		
A	1956			2/11
A	1998			2/5
C	925			2/11

(5263)

C. k. austriacki wojskowy Fundusz dla wdów i sierót

pod protektoratem Ich Cesarskiej Mości Cesarza Karola i Cesarzowej Zyty

(Oddział ubezpieczeń)

Biuro krajowe dla Galicyi wschodniej we Lwowie c. k. Namiestnictwo.

Biura: Lwów, ul. Słowackiego 16.

Ubezpieczenie w VII. pożyczce wojennej

przez c. k. austr. wojskowy Fundusz dla wdów i sierót

(ODDZIAŁ UBEZPIECZEŃ)

ubezpieczenie życiowe połączone z subskrypcją pożyczki wojennej

jest najtańszym i najwygodniejszym sposobem ubezpieczenia się przy równoczesnym spełnieniu obowiązku obywatelskiego wobec Państwa.

Ubezpieczenie natychmiast ważne po złożeniu pierwszej premii.

BEZ OGLEDZIN LEKARSKICH OD 500—5.000 K.

Premie nigdy nie przepadają.

Ubezpieczyć się może każdy mężczyzna i każda kobieta od 15 do 60 lat.

NOWOŚĆ: ubezpieczenie dzieci.

Ubezpieczenie w amortyzacyjnej pożyczce kosztuje rocznie:

na lat 10, 12, 15, 16, 18, 20,
K. 77.—, 63.—, 48.—, 44-50, 39-50, 35.—

(5248 2-7)

Ubezpieczenie w bonach państwowych na lat 9 płatne po dziewięciu latach gotówką rocznie K 90.—. — W razie śmierci natychmiastowa wypłata bez dalszych opłat. — Żołnierzy w polu ubezpiecza się bez jakiegokolwiek dopłat. — Ubezpieczenia te przeprowadza na podstawie umowy z c. k. Funduszem wdów i sierót c. k. uprzyw. Towarzystwo ubezpieczeń życiowych „Austriacki Feniks“ w Wiedniu. — Składający całą premię od razu lokują swój kapitał bardzo korzystnie a bez ryzyka, bo w razie wcześniejszej śmierci oprócz ubezpieczonej obligacyi zwraca się natychmiast jeszcze niezucyte premie. — Każdy obywatel pragnący subskrybować pożyczkę winien to uczynić wyłącznie za pośrednictwem c. k. austr. wojsk. Funduszu dla wdów i sierót zawierając ubezpieczenie w pożyczce wojennej nie tylko ze względu na to, że tu jest ubezpieczenie najtańsze, ale także ze względu na cele tego Funduszu.

Wyjaśnień udzielają upoważnieni Mężowie zaufania i Biuro wojskowego Funduszu dla wdów i sierót Lwów, c. k. Namiestnictwo lub Słowackiego 16.